Dziś: Przemówienia adw. Kowalskiego i dra Bieleckiego w Poznaniu

Orędownik

Egzemplarz pojedynczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 187 Wydanie Ł Rok 68 Czwartek, dnia 18 sierpnia 1938

Manifestacje narodowe w dzień Cudu nad Wisłą

Stronnictwo Narodowe w marszu do Wielkiej Polski

Pół miliona zorganizowanych członków S. N. wzięło udział w zjazdach i obchodach w całym kraju

W dniu „Cudu nad Wisłą" odbyły się w całej Polsce wspaniałe manifestacje Stronnictwa Narodowego, które zarówno liczebnością, karnością i postawą szeregów narodowych, jak i ich entuzjazmem świadczą wymownie o sile i wysokiej sprawności organizacyjnej Stronnictwa Narodowego, oraz o duchu ożywiającym jego szeregi. Serca uczestników zjazdów i koncentracyj Stronnictwa Narodowego biły jednym tętnem zwycięskiej woli w walce o Polskę narodową. To jest prawda niezliczonych manifestacyj Stronnictwa Narodowego, która ma swój głęboki sens.

Skąd bowiem ten rozmach, karność, zwartość i jednomyślność?

Nie z nakazu z zewnątrz, ani też z mechanicznego posłuszeństwa. Nie z mielizn taniego i ckliwego patriotyzmu, ani z życzeń narzucających się narodowi pośredników.

Siła Stronnictwa Narodowego tkwi w tym, że wie ono, w imię czego i dokoła czego skupia naród polski, — że reprezentuje prawdziwy nacjonalizm, związany z dziejowymi zadaniami narodu i państwa, — że od lat idzie naprzód i realizuje swe cele bez kompromisów, otwarcie i szczerze, odrzucając wszelkie gierki i manewry taktyczne.

I to są podstawy prawdziwego zjednoczenia oraz organizacji narodu. Stronnictwo Narodowe nie jest partią, ale organizacją polskiego narodu. Dokoła niego też odbywa się koncentracja sił, walczących o narodowy charakter państwa polskiego.

Istotna walka w Polsce toczy się między obozem narodowym, reprezentowanym przez Str. Narodowe, a spółką liberalno-socjalistyczno-komunistyczno-żydowską. Jak w dniu „Cudu nad Wisłą" armia polska, wsparta o naród, odrzuciła najazd „czerwonych" tak i w walce wewnętrznej, od której zależy przyszłość Polski, zwycięży naród polski, zjednoczony w zwartych i mocnych szeregach Stronnictwa Narodowego.

Manifestacyjne zjazdy i koncentracje Stronnictwa Narodowego, które w całym kraju zgromadziły przeszło pół miliona zorganizowanych członków S. N., świadczą wymownie o zwycięskim pochodzie szeregów narodowych do Wielkiej Polski, do Polski narodowej, do Polski dla Polaków.

Narodowa stolica manifestuje

Uroczystości święta „Cudu nad Wisłą", urządzane przez Stronnictwo Narodowe, odbyły się na Grochowie. Rozpoczęto je mszą św., którą odprawił w kościele Bożego Ciała ks. prałat de Ville, wygłaszając jednocześnie do zebranych podniosłe kazanie. Podczas uroczystości odbyło się poświęcenie sztandaru obwodu grochowskiego. Rodzicami chrzestnymi byli inż. Okolo-Kulak z p. Targoszyńską, p. Frączkowski z p. Lamparską i p. Kot z p. Srokowską.

Podczas poświęcenia sztandaru ks. prałat de Ville powiedział: „Pozdrawiam najserdeczniej tu obecnych i zespalam się z wami duchem. Nie poświęcam tego sztandaru z sercem obojętnym, bo widnieje na nim wizerunek Matki Boskiej. Bądźcie pewni, że w słusznych poczynaniach waszych serce polskiego kapłana jest zawsze z wami".

Po nabożeństwie pochód wyruszył na parcele w Grochowie, gdzie odbyła się pod gołym niebem akademia. Obok trybuny, z której przemawiali kierownik obwodu grochowskiego p. Olszewski i delegat zarządu głównego kpt. Grzegorzak, wisiały dwa portrety. Z prawej strony portret króla Bolesława Chrobrego, a z lewej Romana Dmowskiego. Akademię zakończono Hymnem Młodych.

W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Niech żyje Wódz Narodu Roman Dmowski", „Niech żyje Wielka Polska bez Żydów i komuny", „Niech żyje Stronnictwo Narodowe", „Warszawo, zbudź się do walki z Żydami i komuną" „Dość nędzy chłopa i robotnika", „Niech żyje Armia Narodowa".

Wspaniałe uroczystości w Częstochowie

Już w niedzielę część członków z niektórych kół S. N. z powiatu częstochowskiego zameldowała swoje przybycie. Zakwaterowani w halach noclegowych pod Jasną Górą — czekali, aby nazajutrz razem z innymi stawić się na zbiórkę przed lokal zarządu okręgowego.

Mimo ulewnego deszczu zwarte oddziały, piesze i rowerowe—przemoknięte do ostatniej nitki, — maszerowały raźno i ochoczo na miejsce zbiórki. O gdz. 9 rano ustawione kompanie w szyku rozwiniętym stanęły do raportu. O godz. 9,30 kierownik grodzki i kierownik powiatu odebrali rapot od dowódców kmpanij. Obecnych przy raporcie było przeszło 1000 osób. Po raporcie wszyscy w postawie „baczność" salutowali proporce, które w liczbie 20 wymaszerowały z lokalu S. N. na czoło pochodu. O godz. 10 nastąpił wymarsz na Jasną Górę na nabożeństwo, które odprawił J. E. ks. biskup Kubina w asyście licznego duchowieństwa.

Po nabożeństwie kompanie w szyku zwartym przemaszerowały przy entuzjastycznych oklaskach i okrzykach na cześć S. N. ulicami miasta. Obok placu Pierackiego pochód zatrzymano i odczytano obwieszczenie do Narodu Polskiego. Zgromadzone tłumy długo i potężnie manifestowały, aprobując radosnymi okrzykami treść zawartą w obwieszczeniu.

Następnie odbyła się defilada na placu magistrackim, którą odebrał prezes zarządu okręgowego S. N. mgr G. Kozerski z trybuny specjalnie do tego aktu przygotowanej. Karne oddziały, wyrównane, pokryte szeregi, dziarska komenda dowódców i sprężysty krok — to walory tych, co przyszli pokazać siłę i moc S. N.

Po defiladzie wszyscy udali się na zgromadzenie publiczne, które odbyło się na placu przed lokalem S. N. Zgromadzenie poprzedziła uroczysta dekoracja członków, której dokonał kier. organizacyjny okręgu p. Edmund Gliński. Na zgromadzeniu przewodniczył prezes Kozerski. Jako pierwszy przemawiał red. Ryszard Szczęsny z Poznania, który w płomiennych słowach kreślił wizję Wielkiej Polski. Drugie przemówienie wygłosił p. Jan Barański, entuzjastycznie witany przez chłopów i robotników.

Hymnem Młodych zakończono uroczystość zjazdu z okazji „Cudu nad Wisłą". (m. f.)

We Lwowie

Na przebieg obchodu uroczystości S. N. we Lwowie wpłynęła ulewa oraz zwężenie ram obchodu przez zakazy administracyjne. Nabożeństwo w katedrze odprawił ks. arcybiskup Twardowski. W uroczystościach mimo to wzięło udział około 10.000 osób z samego Lwowa, ponieważ z poza Lwowa nie dopuszczono uczestników. Zebranie publiczne odbyło się na Rynku. Przemawiali prof. Głąbiński, sekretarz zarz. gł. Jaworski, honorowy prezes „Pracy Polskiej" Adolf Cieński i mgr Bogdanowicz. Po zebraniu ruszył ulicami Lwowa potężny i oklaskiwany przez tysiączną publiczność pochód z licznymi transparentami, zakończony defiladą przed władzami Stronnictwa.

W Krakowie

Kraków, 16. 8. — Uroczystość „Cudu nad Wisłą" rozpoczęło Stronnictwo Narodowe mszą świętą w kościele oo. bernardynów. Do kościoła przybyły delegacje z kół z proporcami oraz straż porządkowa. Po nabożeństwie i odebraniu raportu przez prezesa Zarządu Okręgowego S. N., dra Adama Pozowskiego, spod kościoła oo. bernardynów wyruszyła delegacja St.

(Ciąg dalszy na stronicy 10)



Fragmenty z defilady karnych szeregów narodowych w Łodzi.

W atmosferze międzynarodowej nieufności

Spadek angielsko-włoskich obrotów handlowych — Alarm prasowy Gaydy

Rzym. (PAT). Virginio Gayda zwraca na łamach „Voce d'Italia" uwagę na doniesienia dwóch finansowych dzienników londyńskich, przypisujące brytyjskiemu ministrowi handlu przestrzeżenie eksporterów angielskich przed rozwijaniem stosunków handlowych z Włochami aż do chwili, gdy obecna sytuacja ulegnie poprawie.

„Jeżeli słowa te — pisze Gayda — odpowiadają prawdzie, wynikałoby, że polityka angielska stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadami, wielokrotnie głoszonymi przez rząd brytyjski".

Rozważając następnie dane statystyczne, dotyczące obrotów włosko-angielskich, Gayda zwraca uwagę, że wywóz brytyjski spadł od pierwszego półrocza 1937 do pierwszego półrocza 1938 roku z 292 do 266 milionów funtów szt.

Gayda omawia potem spadek eksportu węgla angielskiego do Włoch i pisze, że znaczną część węglowego rynku włoskiego zajęły już poprzednio Niemcy i Polska.

W ostatnich dniach węglowi producenci brytyjscy zażądali otwarcia wszystkich bram na rynku włoskim i spotkali się podobno z odmową.

Podkreślając, że słowa, przypisywane ministrowi brytyjskiemu, posiadają specjalne znaczenie międzynarodowe ze względu na kampanię lewicowych kół francuskich, żądających bojkotu „państw totalnych", Gayda pisze, że „słowa ministra torpedują wszelkie możliwości współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej, wbrew głoszonym tendencjom brytyjskim do ułatwienia i rozszerzenia handlu światowego. Włochy — zapewnia Gayda — będą umiały zastąpić towary angielskie towarami, pochodzącymi z innych krajów, a ponadto stanowisko Anglii będzie dla Italii nowym bodźcem dla polityki samowystarczalności".

W końcu publicysta stwierdza, że „wobec tendencyj, panujących w pewnych finansowych kołach angielskich, Włochy tak jak to powiedział niedawno Mussolini, nie będą żywiły żadnych złudzeń i gotowe będą na wszystko".

Wydalenie z pasa pogranicznego

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzeniem władz administracyjnych została wysiedlona z pasa pogranicznego w pow. zdołbunowskim działaczka Związku Ukrainek w Równem, dr Irena Pryszņowska. (w)

„Ozon" dostaje po łapach

Warszawa. (Tel. wł.) Na kursie instruktorskim OMP-u (Organizacja Młodzieży Pracującej) w Pomiechówku nastąpił skandal. Mianowicie 14 bm., kiedy wieczorem na obozie miano przystąpić do tzw. ogniw, tj. do wykładów, przyjechało około 20 działaczy OMP-owych z Warszawy, którzy starali się odpowiednio podziałać na uczestników kursu, agitując za „Ozonem", podczas gdy słuchacze kursu byli nastawieni raczej na grupę „Jutra Pracy". Efekt tej agitacji był osobliwy, gdyż nazajutrz, 15 bm., wszyscy uczestnicy kursu instruktorów zapakowali swoje manatki i wyjechali do swoich domów. (w)

na gorącym uczynku

Jak donosi prasa

Główny Urząd Statystyczny za pośrednictwem biuletynu PAT-a ogłosił wczoraj, dnia 11 sierpnia komunikat „o stanie zasiewów zbóż oraz ziemniaków, ustalonym na podstawie 4100 sprawozdań korespondentów rolnych Gł. U. Stat.... z dnia 15 lipca.

Podziwiać należy w jak wspaniałym tempie informuje G. U. S.!

*

Niektóre nasze urzędy zdradzają duże ambicje „ustawodawcze". Świadczy o tym najlepiej rozporządzenie, wydane przez burmistrza m. Radomska. Oto zarząd miejski w Radomsku rozesłał do wszystkich zakładów fryzjerskich na terenie miasta odpisy rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 18. IX. 1935 r. o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich.

W par. 15 p. 2 tego odpisu rozporządzenia czytamy: — „Z dniem wejścia w życie rozporządzenia niniejszego traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 6. III. 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i golarskich".

Odkąd to p. burmistrz Radomska powiększa Min. Spraw Wewnętrznych o departament spraw golarskich? A może dla siebie szykuje stanowisko?

Lord Runciman ma odwiedzić Hitlera

Sugestie angielskiego dziennika

Londyn. (ATE). „Podczas gdy większość angielskich dzienników niedzielnych przy omawianiu zagadnienia narodowościowego w Czechosłowacji opiera się nieomal wyłącznie na sprawozdaniach z Pragi, „Sunday Chronicle" po raz pierwszy sugeruje możliwość wizyty lorda Runcimana u kanclerza Hitlera.

Zdaniem dziennika, tego rodzaju wizyta byłaby uważana w Pradze za nowy krok na drodze do pokojowego uregulowania spornych zagadnień. Jak donosi dziennik, lord Runciman jest zdania, że osobista rozmowa z kanclerzem Hitlerem jest nieodzowna dla zlikwidowania całego kompleksu zagadnień spornych w sposób skuteczny i szybki.

Podając do wiadomości tę informację dyplomatyczny korespondent tego dziennika nawiązuje do rozmowy, jaką odbył z gen. Hamiltonem, który jako przewodniczący angielskiej delegacji kombatantów bawił kilka dni w Niemczech. Zdaniem gen. Hamiltona lord Runciman winien wykorzystać pierwszą okazję celem spotkania się z kanclerzem Hitlerem, którego „pokojowego usposobienia nie można poddawać wątpliwości".

W Hiszpanii „czerwoni" wszędzie bici

Poważna zdobycz terenowa wojsk narodowych na froncie Estremadura

Salamanka (PAT). Główna kwatera generała Franco komunikuje, iż na froncie rzeki Ebro w ciągu ostatnich dwóch dni wzięto przeszło tysiąc jeńców. Kontrataki nieprzyjaciela na odcinku Segre zostały odparte z wielkimi stratami.

Na froncie Estramadury oczyszczono z nieprzyjaciela ostatecznie wzgórza Zarza Manzano i Calderon. Niektóre z oddziałów nieprzyjaciela, stawiające zacięty opór, zostały całkowicie zniesione. Zdobyto miasteczko Zarza Capilla oraz trzy sąsiadujące z nim wyniosłości. Na odcinku tym wzięto do niewoli 800 jeńców, na polu bitwy pozostały zwłoki 300 żołnierzy rządowych.

W bitwie powietrznej strącono samolot bombardujący i myśliwski. Eskadry powietrzne gen. Franco bombardowały porty Barcelony, Tarragony i Alicante.

Burgos. (PAT) Na froncie Estramadury armia środkowa, która w niedzielę zdobyła teren 28 km szerokości i 20 km głębokości, przeprowadziła szeroko zakrojony ruch okrążający w okolicy Panatas i Rios Guadiana oraz Guaradalijas. Opór nieprzyjaciela został złamany. Siły gen. Queipo de Llano posunęły się o 8 km na wschód do Cabeza de Buey i Zura.

Dymisja „czerwonego" rządu

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Barcelony, że gabinet premiera Negrina podał się do dymisji.

Terror i walki w Palestynie

Zasadzka na Żydów i bitwa na górze Karmel

Jerozolima. (PAT) W starciu w pobliżu miejscowości Oum el Fham 7 partyzantów arabskich zostało zabitych, wielu odniosło rany, zaś dwóch wzięto do niewoli.

Haifa. (PAT) Na górze Karmel doszło w poniedziałek do formalnej bitwy pomiędzy oddziałem wojska a bandą terrorystów arabskich.

Powstańcy arabscy urządzili zasadzkę na kolonistów żydowskich wracających samochodem ciężarowym pod eskortą policji. Zaniepokojeni brakiem wiadomości od kolonistów, którzy powinni byli już dawno powrócić, żydowscy milicjanci zaalarmowali policję i wojsko. Niezwłocznie w kierunku góry Karmel wyruszył oddział wojska i wkrótce po poszukiwaniach znaleziono gromadę wymordowanych Żydów, zaś opodal zwłoki 8 napastników. W utarczce z policją brytyjską zabito 7 bandytów.

Masowe aresztowania w Austrii

Więźniowie polityczni pracują przy budowie fortyfikacyj

Warszawa. (Tel. wł.) Z Niemiec donoszą, że od kilku tygodni do budowy fortyfikacyj na zachodniej granicy niemieckiej są używani więźniowie polityczni. W jednej tylko miejscowości Niederwuerzburg, w Zagłębiu Saary, pracuje 300 więźniów politycznych.

Inwalidzi pracy do 35 roku życia zostali zmobilizowani i wcieleni do oddziałów robotniczych. Kto się uchyla od tego obowiązku, ten zostaje pozbawiony wypłaty zasiłku.

Na terenie Austrii, na skutek prowadzenia robót wojskowych na dużą skalę, odczuto podczas nich brak robotników, tak, że musiano z Niemiec odkomenderować szturmowców, którzy się zamienili na żniwiarzy. Brak robotników dał się zwłaszcza odczuć w okolicach Linzu oraz w innych miejscowościach Górnej Austrii.

Byli przywódcy młodzieży austriackiej za czasów Schuschnigga, hr. Thurn-Walsafina, został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Nowy program szkolny, obowiązujący przy kształceniu funkcjonariuszy partyjnych nazzistowskich w tzw. ordensburgach zawiera cykl wykładów na temat „Nasza walka o wielkogermańskie państwo".

Wiedeńskie „Gestapo" odstawiło do sądu krajowego w Wiedniu szereg aresztowanych w początkach sierpnia. M. i. aresztowani zostali wówczas dr Canawal z redakcji „Telegrafu", prof. Sauscher z wiedeńskiego Instytutu Anatomicznego, b. szef kancelarji parlamentarnej dr Kultar, wreszcie działacz b. partii chrześcijańsko - społecznej prof. Winkler, dr Holmsteiner i dr Hoehn. (w)

Piorun rozbił 120 000 jaj

Amsterdam. (Tel. wł.). W Holandii po okresie upałów nastąpił teraz okres burz, które wyrządziły duże szkody.

M. i. uderzył piorun w miejscowości Lichtenvoorde w prowincji Gelderland w składnicę jaj. 120 000 sztuk wraz z maszynami do sortowania uległo zniszczeniu.

W płonącym autokarze

Tirana. (PAT). W pobliżu Tirany przewrócił się i stanął w płomieniach autokar, wiozący 27 osób.

Wszyscy pasażerowie odnieśli rany. 6 osób przewieziono do szpitala.

Mina wybuchła w Madrycie

Madryt. (PAT). W dzielnicy uniwersyteckiej nastąpił wybuch miny, założonej przez wojska „czerwone", który pociągnął za sobą wiele ofiar ludzkich.

Trzęsienie ziemi

Florencja. (Tel. wł.). Florenckie obserwatorium sejsmograficzne zanotowało silne wstrząsy sejsmiczne w odległości 7 tys. km, przypuszczalnie w Indiach lub w Chinach.

Sejsmografy notowały wstrząsy w ciągu dwóch godzin.

Samolot runął na dom

Rzym. (Tel. wł.). W pobliżu Pietra Santa koło Florencji spadł na dom samolot wojskowy.

Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Stan ks. Hlinki beznadziejny

Praga. (Tel. wł.). Dr Jakszyn określił stan ks. Hlinki jako beznadziejny.

Krwawe starcie na granicy syryjskiej

Stambuł. (PAT). Jak donoszą z Ammanu, stolicy Transjordanii, dwaj żołnierze transjordańscy wkroczyli na terytorium Syrii.

Wezwani do poddania się, usiłowali zbiec. Maharyści syryjscy dali ognia, raniąc ciężko jednego żołnierza, drugi zaś został ujęty.

Ranny żołnierz zmarł w szpitalu w Ammanie.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 16 sierpnia 1938 r. żyto nowe 15,—15,50; pszenica nowa 19.50—20; jęczmień I st. 15.00—15.25, II st. 14.75—15; otręby żytnie 10,75—11,25; otręby pszenne m. 11.50—12, śr. 12 do 12.50, gr. 12.50—13; mąka żytnia 65% 25.00 do 25.50; mąka pszenna 65% 33.50—34.50.

Łódź, 16. sierpnia 1938 r. żyto 17—17.25; pszenica jedn. 22—22.50, zb. 21.75—22.25; jęczmień 16.25—16.75; owies stary 18.50—18.75, nowy 15.50—16; otręby żytnie 10.25—10.50; otręby pszenne śr. 10.50—10.75, gr. 10.75—11; mąka żytnia 65% 26.75—27.25; mąka pszenna 65% 37.50—38.50.

Katowice, 16. sierpnia 1938 r. żyto 17.25 do 17.50; pszenica cz. 24—24.50, jedn. 22.—22.50, zb. 21.50—22; jęczmień przem. 17—17,00, past. 16—16.50; owies j. 17.50—18, zb. 16.50—17; otręby żytnie 9.75—10.25; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 10.50—11, m. 9.75—10.25; mąka żytnia 65% 27.50—28; mąka pszenna 65% 34.50—35.50.

Lwów, 16 sierpnia 1938 r. żyto I st. 16.50 do 16.75, II st. 16.25—16.50; pszenica cz. j. 22.50 do 22.75, zb. 23.75—24, biała 25.25—25.50, zb. 24.25 do 24.50; jęczmień przem. 15.75—16.25; past. 14.75—15; owies I st. 17.00—17.25, II st. 16.50 do 17; otręby żytnie 8.25—8.50; otręby pszenne gr. 10—10.25, śr. 9.00—9.25, m. 10—11; mąka żytnia 65% 28.75—29.25; mąka pszenna 65% 38.50—39.

Warszawa, 16 sierpnia 1938 r. żyto 15.50 do 16; pszenica 22—23; jęczmień nowy 15.50 do 16; owies I nowy 14.25—24.75; otręby żytnie 9.00 do 9.50; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 11.00 do 11.50, m. 11.00—11.50; mąka żytnia 65% 25.75 do 26.25; mąka pszenna 65% 33—34.50.

Katastrofalna powódź w Indiach

100 osób utonęło — Epidemia cholery w obozie dla powodzian

Bombaj. — Nadchodzą tu z licznych prowincyj Indyj wiadomości o katastrofalnych powodziach, wywołanych długotrwałymi deszczami. W Zjednoczonych Prowincjach w okręgu Gonda zalanych jest przeszło 100 wsi. Woda uniosła większość domów, przy czym w katastrofie zginęło przeszło sto osób. W falach zginęło 1500 sztuk bydła, kilkaset tysięcy ludzi zostało pozbawionych dachu. W obozie tym wybuchła zupełnie niespodzianie epidemia cholery. Kilka osób zmarło.

Z NASZEGO STANOWISKA

Kościoły i koszary

W blisko stu punktach na obszarze całej Rzeczypospolitej dnia 15 sierpnia rb. podczas obchodu 18-letniej rocznicy „Cudu Wisły" Stronnictwo Narodowe obwieściło m. i. nowy etap w swej historycznej walce o odżydzenie Polski.

Kościoły i koszary — winny mieć najbliższe, otaczające je dzielnice całkowicie wolne od żywiołu żydowskiego, bowiem „obok niezliczonych klasztorów i kościołów, a także koszar i innych obiektów wojskowych w Polsce — czytamy w rozlepionym w pobliżu kościołów i koszar obwieszczeniu Stron. Narodowego — gnieździ się mnóstwo Żydów". A „Żydzi są głównym kontyngentem, z którego się rekrutują komuniści w Polsce. W tych warunkach świątynie i obiekty wojskowe znajdują się pod nieustającą obserwacją tych, co czyhają na ich zniszczenie.

„Ten stan rzeczy trwać dłużej nie może. Zaczynając od dzisiejszej rocznicy musi być w Polsce rozpoczęta akcja, mająca na celu uwolnienie świątyń i obiektów wojskowych od zagrażającego im ze strony Żydów niebezpieczeństwa.

„Stronnictwo Narodowe wzywa w imieniu uświadomionych kół polskiego narodu — Żydów, zamieszkujących w sąsiedztwie świątyń i obiektów wojskowych, by się stamtąd wyprowadzili, oraz zwraca się do całego polskiego społeczeństwa łącznie z jego instytucjami i władzami, by zamieszkiwania tam Żydów nie tolerowało.

„Równocześnie zawiadamia, że przeciwko Żydom, nie chcącym się zastosować do powyższego wezwania, zorganizuje utrzymaną najściślej w ramach legalnych, ale skuteczną akcję bojkotową."

Zwrócenie uwagi na kościoły i koszary w obecnym momencie jest niezmiernie aktualne.

Przecież od pamiętnego strzału w kościele do kapłana polskiego w Luboniu dnia 27 lutego rb. mamy do zanotowania serię prób bezczeszczenia naszych świątyń katolickich przez żydokomunę: w Chorzęcinie pod Tomaszowem Mazowieckim, w Inowrocławiu, Myślenicach, Sarnowie pow. chełmińskiego, w Kłoczowie pod Garwolinem, w Łasinie na Pomorzu i wielu innych miejscowościach. W tym potwornym szaleństwie jest metoda, styl sowiecko-meksykańsko-hiszpański, chęć przyzwyczajenia, znieczulenia i zastraszenia społeczeństwa katolicko-narodowego.

Jeśli chodzi o koszary, to świeżo mamy w pamięci haniebny proces żydowsko-masońskiej loży „Ogniwo" w Warszawie i związane z tym procesy sierżanta W. P. Teterlinga, dowodzące, jak nawet do wojska usiłują dotrzeć siły anarchii.

Kościoły i koszary — są umiłowaniem całego narodu, który już w dawnej Rzeczypospolitej prawnie nie pozwalał Żydom zamieszkiwać w pobliżu ważniejszych siedzib państwowych, jak stolic królewskich, biskupich itp. (prawo „de non tolerandis Judaeis").

Zanim gruntownie odżydzimy Polskę, zrealizujemy choćby częściowo ideę getta, jakże po stokroć słuszną, gdy chodzi o kościoły i koszary.

Obchód zwycięskiego odparcia nawały bolszewickiej uwypuklił w tym roku doskonale moment żydowski w 1920 r., kiedy to Żydzi i komuniści z nienawiścią hańbili przede wszystkim nasze kościoły i z okrucieństwem pastwili się nad naszym żołnierzem. (Białystok, Lida, Wilno, o czym wspomina też i marsz. Piłsudski, że z trudnością uchronił Żydów od pogromu ze strony wojska!).

Obchodzone w tym roku z wyjątkową powagą święto „Cudu Wisły" przyniosło pożyteczny plon w postaci zwrócenia uwagi na konieczność getta w pobliżu kościołów i koszar.

A teraz — podobnie jak armia ochotnicza w 1920 r. — przystąpmy z rozmachem do wprowadzenia w życie tej zbożnej i ważnej myśli!

STEFAN NIEBUDEK



1) Red. Jędrzej Giertych, członek Zarządu Głównego Str. Nar., 2) Adw. Franciszek Szwajdler, prezes Zarządu Okr. Str. Nar. 3) Znany działacz narodowy Antoni Czernik, wiceprezes Zarządu Okr. Str. Nar. 4) Henryk Szulc, prezes Zarządu Okr. „Pracy Polskiej".

Zjednoczony naród — to zawsze zwycięski czyn!

Streszczenie przemówienia prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, adw. Kazimierza Kowalskiego, na zjeździe S. N. w Poznaniu

Obchodzimy dziś 18. rocznicę zwycięstwa, zwanego „cudem nad Wisłą". Należy z rocznicy tej wyciągnąć dwa wnioski: 1) że armia polska będzie odnosiła zwycięstwa wtedy, gdy będzie miała mocne oparcie polityczne, moralne i materialne w narodzie; dopóki armia, prowadzona na Kijów, była niejako poza społeczeństwem, dopóty nie mogła marzyć o zwycięstwie; 2) że woli zjednoczonego narodu nic nie może się oprzeć, bo zjednoczony naród — to zawsze zwycięski czyn!

Zdajemy sobie sprawę z tego, jaki miała charakter wojna 1920 roku. Była to walka z barbarzyństwem Wschodu, walka z Moskwą, z którą walczył katolicki o zachodniej cywilizacji naród polski, poczawszy od Lignicy, a kończąc na wiedeńskim zwycięstwie. Wojna w roku 1920 była dalszym etapem odwiecznych naszych zmagań ze Wschodem.

„Spaczyłbym jednak charakter tej ostatniej wojny — mówił prezes Kowalski — gdybym nie uwypuklił roli żydostwa w niej. Był to jeden z fragmentów walki z polityką żydowską, której wojnę wypowiedział Roman Dmowski już w roku 1912. Sabotaż i dywersyjna robota żydostwa w walce naszej z najazdem bolszewickim jest dobrze znana.

Destrukcyjnej roli żydowskiej ludności cywilnej towarzyszyła niemniej rozkładowa robota Żydów-żołnierzy, którzy siedzieli przeważnie w intendenturach i oddziałach sanitarnych, krzywdząc na każdym kroku naszego rannego i chorego żołnierza. Gdy jednak kazano im iść na front, to walkę ich można scharakteryzować jednym słowem — zdrada! Dlatego właśnie gen. Sosnkowski zmuszony był stworzyć obóz koncentracyjny w Jabłonnie — dla żydowskich oficerów i szeregowych. Jeżeli w chwilach najcięższej próby ze strony żydostwa spotykała nas tylko zdrada, to dziś niech Żydzi wiedzą, że zdrajców nic innego nie czeka — jak śmierć! (burzliwe oklaski).

„Wszystko to co Żydzi robili i robią — jest etapem polityki żydowskiej, której celem jest stworzenie państwa żydowskiego w Polsce, państwa, które ma nadal dostarczać demokracjom Zachodu Vanderveldów i Blumów."

System „sanacyjny" jest niczym innym, jak służbą polityce żydowskiej. Wybitny poseł syjonistyczny Reich mówił po zamachu majowym, że był on rzeczą konieczną dla zachowania bytu żydostwa w Polsce. Dziś, gdy tak wiele ze strony „sanacji" mówi się o pozytywnym nacjonaliźmie, nic się nie zmieniło. Świadczy o tym choćby garść przykładów.

Dyrektorem jedynego banku emisyjnego w Polsce jest Żyd. Dyrektorem instytucji, niedawno powołanej do strzeżenia, by Żydzi nie wywozili złota za granicę, jest także Żyd. Jaką on politykę prowadzi, świadczy fakt, że Żydzi nie okazują mu swego niezadowolenia.

Cel naszej walki na tym odcinku jest jasny — chodzi o zupełne usunięcie Żydów z terenu Polski. Getto więc nie jest celem ostatecznym, a tylko etapem. Możemy także stwierdzić, że mimo stałej powszechnej mobilizacji sił międzynarodowego żydostwa przeciwko Polsce walkę z żydostwem prowadzimy z powodzeniem.

Mówca wymieniwszy szereg nieopublikowanych i ukrywanych komunistycznych zbrodni w Polsce, popełnionych w ostatnich czasach, stwierdził, że jeśli zbrodnie te w Polsce ukrywa się, to tylko dlatego, by nie pozwolić organizowaniu się narodu w szeregach Stronnictwa Narodowego. W związku ze zmianą taktyki żydowskiej — nasze najbliższe wytyczne walki idą w kierunku u s u n i ę c i a Ż y d ó w od obiektów w o j s k o w y c h i przedmiotów n a s z e g o k u l t u religijnego, a mianowicie od kościołów. Musimy zabezpieczyć się przed żydowską zdradą!

W walce, prowadzonej przez nas, musimy liczyć tylko na siebie. Obóz narodowy, który ma zapał, wielką wiarę, potężne wierne szeregi — wie do czego dąży.

Okrzykiem „Niech żyje państwo narodowe z rządem narodowym, niech żyje Roman Dmowski", zakończył prezes Kowalski swe przemówienie, przyjęte długo niemilknącymi oklaskami.

Zwycięstwo przyjdzie, bo taka jest nasza wola

Streszczenie przemówienia kierownika wydziału organizacyjnego i wiceprezesa zarządu głównego S. N., dra Tadeusza Bieleckiego, na zjeździe S. N. w Poznaniu

Koledzy! W wyjątkowej chwili historycznej zebraliśmy się dziś, aby święcić 18. rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego. W całym świecie odbywają się olbrzymie przemiany. Jedne narody poszerzają swoje granice, budują swą potęgę, drugie toczy rak rozkładu, trzecie zaś stoją na miejscu.

Polska również znalazła się na rozstajnych drogach i musi zdecydować, jaki kierunek obierze. Trzeba zastanowić się, czy Polska będzie państwem biurokratyczno-policyjnym, czy ruszy się w objęcia frontu „demokratycznego", czy wreszcie wprowadzi silny ustrój narodowy i kroczyć będzie do wielkości i potęgi. Czasu wiele na namysły nie ma. Decyzje trzeba przyśpieszyć.

Obserwujemy dziś wzbierającą falę germańską, która uderza w Europę środkową i wschodnią podniecając dążenia odśrodkowe mniejszości narodowych. Widzimy z drugiej strony natężenie roboty Kominternu, dążącego do światowej rewolucji. W ogniu tych dążeń ostać się może tylko Polska wielka, o ustroju narodowym. Państwo narodowościowe zostałoby starte między kamieniami młyńskimi: rosyjskim i niemieckim.

Jeśli chodzi o Niemcy dzisiejsze, nie zwalczamy ich za to, że uporządkowali swoje stosunki wewnętrzne, że rozprawili się z żydostwem, masonerią, marksizmem. Ani Europa, ani Polska na tym nie straciła. Interesy nasze krzyżują się jednak w chwili, gdy Niemcy usiłują wyzyskać irredentę niemieczyzny osiadłej oraz mniejszości narodowych. Interesy te krzyżują się także w Gdańsku. Na umniejszanie naszej roli nie pozwolimy.

Musimy przedsiębrać akcję społeczną i żądać od naszego rządu, by w sposób kategoryczny przeciwstawił się niemieckim dążeniom kosztem naszego stanu posiadania. Na tym miejscu zaś powiadamy — od granic naszych Niemcom wara! Trzeba im pokazać, **kiedy trzeba, naszą zbrojną** pięść.

Nie powinniśmy siać paniki, ale po męsku reagować na wszelkie zakusy ze strony zachodniego sąsiada. Niemcy mają również swoje kłopoty. Rozbicie sojuszu niemiecko-sowieckiego daje nam niewątpliwie korzystną pozycję. Pokój z Niemcami zagwarantujemy nie histerycznymi odruchami, lecz żelazną wolą i gotowością bojową. Silnym Niemcom możemy przeciwstawić tylko silne, polskie państwo narodowe z narodowym rządem.

Damy sobie również radę z komunizmem. Jeśli będziemy mieli rząd narodowy, ciesząc się poparciem mas, to zniszczymy z powodzeniem komunizm, zniszczymy żydostwo i wszelkie obce agentury.

Nie możemy się zgodzić na obecną politykę, która przypomina pijanego, słaniającego się między płotami raz na prawo, raz na lewo.

A teraz z kolei spytamy, kto może wziąć odpowiedzialność za losy Polski? Kto może zbudować wielkość Polski? Czy „sanacja", która nie wie co począć i jest skłócona i bezradna? Czy może zapewnić Polsce siłę i wielkość front demokratyczny, którego celem jest wydobyć się na wierzch po karkach ludu, by uczynić zeń niewolnika polityki żydowskiej i zasiać anarchię w kraju?

Nasze rozważania możemy skończyć wnioskiem: **że zbudować pań-**

(Dokończenie na str. 4)

Władze zezwoliły na obchody Str. Lud.

W a r s z a w a. (PAT). Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został w dniu 13 bm. cofnięty zakaz, wydany przez Komisariat Rządu m. st. Warszawy, obchodu „czynu chłopskiego", urządzanego przez Stronnictwo Ludowe.

J a r o s ł a w. (PAT). Decyzją wojewody lwowskiego, dra Biłyka, został cofnięty, wydany przez starostwo jarosławskie, zakaz obchodu „czynu chłopskiego" w Jarosławiu.

Obchody więc Str. Ludowego odbyły się bez przeszkód.

Nie cofnięto zakazu zjazdu wojew. S. N. w Poznaniu

Niektóre dzienniki podały, że również został cofnięty, na skutek odwołania władz Stronnictwa Narodowego, zakaz urządzenia zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Nardowego w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy wiadomość ta jest nieprawdziwą i w Poznaniu odbył się — jak **wiadomo — jedynie zjazd** powiatowy.

stwo o ustroju narodowym i dać mu trwałą siłę może tylko zorganizowany naród. Wyrazem nowoczesnej organizacji narodu jest obecnie Stronnictwo Narodowe. Jak w 1920 roku armia nasza, wsparta o naród, zwyciężyła wroga zewnętrznego, tak dziś naród zorganizowany zwycięży na wewnątrz.

Trzeba stwierdzić, że naród od dołu w szerokich masach jest zjednoczony. Należy tylko uporządkować kraj od góry. Jeśli dziś prawie każdy twierdzi, że jest narodowcem, to wskazuje to na pełny tryumf naszej ideologii, która w swój wir wciągnęła nawet opornych. Jest to tryumf przede wszystkim twórcy naszego obozu Romana Dmowskiego. Ale tym neonacjonalistom trzeba patrzeć na palce. Można nawet dziś powiedzieć, że Piłsudczyk z osobna bywa szczerym narodowcem, lecz w grupie góruje taktyka i gierki. Neonacjonaliści uczą się dopiero narodowego abecadła. My natomiast dobrze oddawna czytamy księgi narodowe. Tak jak neofitom nie można powierzyć steru Kościoła podobnie neofitom nacjonalistycznym nie można powierzyć steru Obozu Narodowego.

Należy jednak zdawać sobie sprawę, że w istocie rzeczy walka na śmierć i życie toczy się między koalicją liberalno-socjalistyczno-komunistyczno-żydowską a Stronnictwem Narodowym.

Duży już szmat drogi uszliśmy. Nie będzie przesady, gdy stwierdzimy, że jesteśmy najpoważniejszą siłą społeczno-polityczną w państwie Zdajemy sobie sprawę z trudności, lecz karni, zawsze walczący pod jedną komendą, wierni swym sztandarom wywalczymy wielką Poskę w znojnym trudzie.

Nadchodzący rok jest okresem ważnych wydarzeń i walk politycznych. Jeżeli władze Stronnictwa Narodowego zdecydują pójść do wyborów samorządowych, to przeprowadzimy je zwycięsko. Nie trzeba jednak zapominać, że wybory w dzisiejszym okresie historycznym nie są ani najlepszą ani jedyną miarą przy ocenie sił politycznych. To ważny ale fragment w dążeniu do władzy. Przekujmy więc odświętny heroizm na bohaterstwo dnia codziennego. Zwycięstwo przyjdzie, bo taka jest nasza — narodu polskiego, wola.

Przemówienie dra Bięleckiego przyjęto mocnymi oklaskami.

Po obchodach ludowców

Na innym miejscu donosimy, że obchody 15-sierpniowe, urządzane przez Stronnictwo Ludowe, odbyły się bez przeszkód. Wszelkie zakazy cofnięto.

Relacje z tych obchodów, nawet w prasie i agencjach zaprzyjaźnionych, brzmią minorowo, zarówno co do ilości uczestników, jak i nastroju. Polska Agencja Agrarna pisze, że „brakło momentów radosnych".

Na wszystkich zebraniach uchwalono jednobrzmiącą rezolucję domagającą się wykonania uchwał krakowskiego kongresu Stronnictwa Ludowego z lutego rb.

Charakterystyczny jest udział w manifestacjach ludowców przedstawicieli PPS. Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego. W Małopolsce wszędzie przemawiali delegaci PPS. a gdzieniegdzie Stronnictwa Pracy. W Warszawie obok socjalistów stanął Związek Hallerczyków.

Żydzi się z tego bardzo cieszą mając na myśli „folksfront" i trzeba o tym wiedzieć.

A jednak — poszli!

Donosiliśmy, że Stronnictwo Pracy w Krakowie odmówiło udziału w obchodzie 15-sierpniowym, urządzanym przez Stronnictwo Ludowe, z uwagi na równoczesne zaproszenie PPS. Wiadomość ta była przedwczesna, bowiem ostatecznie postanowiono wysłać na obchód Stronnictwa Ludowego delegację, mimo udziału delegacji socjalistycznej.

Jak pogodzić katolicyzm głoszony przez Stronnictwo Pracy z zasiadaniem przy jednym stole z socjalistami, to jest tajemnicą tej kanapowej partii.

Pękają szwy „sanacyjnej" łataniny

W jednej z grupek „sanacyjnych" znowu doszło do rozdźwięków. Idzie o Organizację Młodzieży Pracującej, należącą do tzw. „czwórporozumienia", na której czele stoi gen. Jur-Gorzechowski. Mianowicie część OMP poczęła skłaniać się do grupy „Jutra Pracy", a nawet redakcja pisma pod tym tytułem mieściła się w lokalu OMP. Obecnie lokal ten wypowiedziano, a zarząd warszawskiego okręgu OMP został zawieszony w czynnościach.

Tak to szwy „konsolidacyjnej" łataniny pryskają.

Nieślubny syn zastrzelił ojca

Krwawa tragedia w Bydgoszczy — Gehenna porzuconej kobiety

Bydgoszcz. (Tel. wł.) We wtorek w południe w domu przy ul. Marszałka Focha 28, rozegrał się krwawy dramat.

Mieszkańcy tego domu zostali zaalarmowani czterema strzałami rewolwerowymi. Kiedy przypadkowi przechodnie udali się na miejsce strzałów, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ziemi leżał w kałuży krwi 47-letni właściciel domu, Józef Gromek, a nad nim stał z rewolwerem w ręku jakiś nieznany młodzieniec. Przywołano natychmiast pogotowie, które przewiozło Gromka w beznadziejnym stanie do szpitala, gdzie poddano go operacji. Otrzymał on 4 strzały, 3 w pachwinę i 1 w brzuch. Strzelającym młodzieńcem okazał się 17-letni nieślubny syn Gromka, Wacław.

Czynu swego dokonał, jak zeznał, aby pomścić swą matkę i młodszego brata. Matka jego była właścicielką domu, w którym rozegrała się tragedia. Przed 19 laty poznała ona Gromka i nawiązała z nim stosunek. Stopniowo Gromek skłonił ją do przepisania kamienicy na jego nazwisko. Przed 2 laty wyrzucił ją wprost z domu z dziećmi, biorąc inną kobietę, a dawną kochankę zostawiając bez środków do życia. Nieszczęśliwa kobieta przeniosła się do Torunia i oskarżyła Gromka o podstępne wyłudzenie kamienicy. We wrześniu ma się odbyć ostateczna rozprawa przed Sądem Najwyższym w Warszawie, gdyż wszystkie poprzednie wygrał Gromek. Starszy syn, widząc jak matka boryka się z losem i znając całą sprawę, postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość. Przyjechał w tym celu z Torunia, śledził Gromka i następnie oczekiwał go na II piętrze i oddał 4 strzały.

Wykoleił się pociąg z 400 rannymi

Katastrofę spowodowała banda chińskich partyzantów

Pekin. — Na stacji w Pao-Ting wykoleił się pociąg sanitarny wiozący 400 rannych. Katastrofa nastąpiła wskutek rozebrania toru kolejowego przez partyzantów chińskich, których liczne bandy grasują w pobliżu. Liczba zebitych w katastrofie nie jest na razie ustalona, przypuszczalnie jest ona jednak bardzo wielka.

Ohydna zbrodnia rabunkowa we Lwowie

Nieznany bandyta zabił 60-letnią staruszkę

Lwów. — W niedzielę rano wykryto we Lwowie ohydną zbrodnię. Przy ul. św. Józefata 11 znaleziono we własnym mieszkaniu w bestialski sposób zamordowaną 60-letnią Annę Dziedzicową.

Zbrodnię popełniono prawdopodobnie jeszcze w sobotę wieczorem. Sprawca zbrodni zadał denatce kilka ciosów tępym narzędziem w głowę, po czym dokonał rabunku i zbiegł niespostrzeżony przez nikogo. Dziedzicowa była mężatką, mąż jej pracuje jako kolejarz w Krakowie. Uchodziła ona za osobę zamożną i posiadającą znaczną gotówkę.

Zbrodnię ujawnił sublokator zamordowanej, 20-letni mechanik Marian Nowakowski po powrocie do domu w niedzielę o godz. 8 rano. Dziedzicowa leżała w kałuży krwi, pokój zaś był splądrowany. Zawiadomiono natychmiast policję, która stwierdziła, że złota bransoletka z prawej ręki i wszystkie pierścionki z palców, kolczyki z uszu i korale z szyi zostały denatce zrabowane przed morderstwem.

Olbrzymi zjazd pątników na Jasnej Górze

W klasztorze oddano do użytku nowe wejście

Częstochowa. (Tel. wł.) Z racji dwóch dni świątecznych w roku bieżącym pielgrzymki przybyłe na Jasną Górę były liczniejsze aniżeli w latach ubiegłych. Pociągi z pielgrzymami przybyły nawet z najodleglejszych zakątków naszego państwa. Już od wczesnych godzin w sobotę przybywały pociągi jeden za drugim.

Zwracały uwagę oddzielne pielgrzymki poszczególnych zawodów, jak np. z Warszawy pracowników tramwajów. Należy zaznaczyć, że w roku bieżącym przeważał w pielgrzymkach element miejski, robotniczy.

W oba dni świąteczne, tj. w niedzielę i poniedziałek, na Jasnej Górze odbywały się uroczyste modły dziękczynne za zwycięstwo oręża polskiego oraz błagalne o lepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny. W godzinach popołudniowych odprawiono na Wałach Klasztornych przed Stacjami Męki Pańskiej — Drogę Krzyżową.

Tradycyjne uroczystości na Jasnej Górze, związane ze świętem Wniebowzięcia N. Maryi P. rozpoczęło w sobotę poświęcenie i otwarcie ukończonego w roku bieżącym nowego wyjścia z murów Klasztoru. Wyjście znajduje się po lewej stronie bramy Książąt Lubomirskich i przyczyni się niewątpliwie do zapewnienia porządku podczas napływu co raz liczniejszych pielgrzymek.

Wstrząsający mord w Zgierzu

Podchmieleni awanturnicy nożem fińskim zamordowali niewinnego człowieka

Zgierz. (Tel. wł.) W poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 22 przy ulicy Orlicz-Dreszera, na placu miejskim, gdzie rozłożył się Luna Park pod nazwą Wesołe Miasteczko, nieznani sprawcy dokonali zuchwalego napadu bandyckiego na 29-letniego Jana Kutasiewicza (ul. Pierackiego 26), zadając mu śmiertelną ranę nożem fińskim w okolicę serca.

Jak ustaliliśmy, szczegóły zajścia są następujące: W czasie przedstawienia trzech podchmielonych osobników, z których jeden ubrany był w mundur harcerski, używało wulgarnych słów, pod adresem Kutasiewicza i jego damskiego towarzystwa, na co Kutasiewicz zwrócił im uwagę. Osobnicy poczuli się obrażeni i jeden z nich, ubrany w mundur harcerski, w pewnym momencie niepostrzeżenie wyjął nóż fiński i błyskawicznym ruchem zadał cios Kutasiewiczowi. Kutasiewicz upadł nieprzytomny i wkrótce zmarł. Osobnicy korzystając z zamieszania zdołali uciec w niewiadomym kierunku.

Przybyły lekarz miejski, dr Wąsowicz, stwierdził zgon z powodu rany w okolicę serca.

Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania za sprawcami, z których dwóch ujęto. Okazali się nimi bracia: 20-letni Bronisław Czuba (ul. Orlicz-Dreszera 21) oraz Władysław Czuba (ul. Pierackiego 103).

Trzeciego sprawcy, którego nazwisko jest znane policji, dotychczas nie zdołano ująć. Aresztowani do winy się nie przyznali. Mimo to znajdują się oni w areszcie śledczym, skąd przewiezieni zostaną do więzienia w Ło-

„Condor" powrócił

Berlin. (PAT) W niedzielę powrócił z N. Jorku samolot „Condor". Samolot leciał najpierw na wysokości 2000 metrów, dopiero potem wzniósł się na 3000 i wreszcie na 4000 metrów. Ani samolot, ani motory, nie wykazały podczas obu lotów ani jednego defektu. Odległość, wynoszącą 6.600 km samolot przebył w ciągu 19 godzin i 55 minut, lecąc z przeciątną szybkością 335 km na godzinę.

Katastrofalne zderzenie samochodów na Śląsku

Katowice. (PAT) W niedzielę wydarzyła się pod Mikołowem katastrofa samochodowa. Samochód prowadzony przez lekarza kolejowego z Katowic dra Pawlaka zderzył się z autobusem Śląskich Linij Autobusowych. W wyniku zderzenia poniosła śmierć na miejscu żona dra Pawlaka, sam zaś dr Pawlak odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do szpitala w Mikołowie też zmarł.



Na torze w Helenowie odbył się wyścig o „złoty naramiennik", który po emocjonującej walce dostał się w ręce Kupczyka. Na zdjęciu — prezes Ł. O. Z. K. p. Szymski gratuluje zwycięzcy.

Straszna katastrofa samochodowa pod Warszawą

1 osoba zabita, 19 rannych — Katastrofę spowodował pijany kierowca

Warszawa. — W niedzielę wieczorem w pobliżu Bielan pod Warszawą wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Wiozący rozbawionych wycieczkowiczów samochód ciężarowy wpadł na słup telegraficzny i rozbił się. Straszny ten wypadek spowodował pijany kierowca, który nie panował nad wozem. Samochodem powracały żony i dzieci członków straży ochotniczej z Tarchomina z wycieczki do Puszczy Kampinowskiej.

W oczach licznie zgromadzonej na ostatnim przystanku tramwajowym publiczności samochód, z którego dolatywał wesoły śpiew dzieci, z całym impetem runął na przydrożny słup telegraficzny. Po zderzeniu samochód zarzucił i przewrócił się.

W wyniku katastrofy zmarł, nie odzyskawszy przytomności, magazynier fabryki Spiessa 38-letni Józef Czarnecki. Prócz tego 19 osób — w tym większość dzieci — odwieziono do szpitala. Sprawcę wypadku szofera Jana Szlachcica aresztowano.

Z manifestacji Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, w dzień Cudu nad Wisłą



*Z lewej strony od góry: trybuna na boisku „Sokoła" w Poznaniu, a nad nią Orzeł Biały z ryngrafem; przemawia prezes zarządu głównego S. N., adw. Kowalski. — Z lewej u dołu: przemarsz oddziałów S. N. obok kościoła św. Marcina. U góry z prawej: fragment 50-tysięcznych rzesz, zgromadzonych na boisku „Sokoła" w Poznaniu. — **Z prawej w środku:** proporce S. N. chylą się podczas nabożeństwa na placu św. Marka. — **Z prawej u dołu:** Defilada! Karne szeregi S. N. defilują przed władzami Stronnictwa Narodowego*

KRONIKA PABIANIC

Pielgrzymka piesza na Jasną Górę. W sobotę, dnia 20. bm. wyruszy z inicjatywy parafii św. Mateusza tradycyjna coroczna piesza pielgrzymka do Częstochowy, na którą zapisało się już bardzo dużo osób. Dla uczestników pielgrzymki odbędzie się w tymże dniu, o godz. 6 rano w kościele św. Mateusza uroczysta msza św., a po nabożeństwie nastąpi wymarsz kompanii.

Z ruchu narodowego. W piątek ub. w lokalu przy ul. Pułaskiego 13/15 odbyło się wspólne zebranie członków koła Stronnictwa Narodowego im. Stanisława Wacławskiego i Bolesława Chrobrego, pod przewodnictwem p. Kuśmidra W. Na zebraniu p. Molenda, sekr. pow. odczytał podziękowanie od rodziny śp. Tadeusza Kraja, którego też pamięć uczczono przez powstanie. Referat na temat ogólny wygłosił p. Czydel.

Umysłowo chora kobieta ze snopkiem słomy w kościele. W tygodniu ub. do kościoła parafialnego św. Mateusza weszła pewna kobieta ze snopkiem słomy. Jak się z jej zachowania okazało jest to umysłowo chora, której nazwiska jeszcze nie ustalono. Jakie zamiary miała ta nieszczęśliwa kobieta, nie wiadomo. Policja zatrzymała ją i doprowadziła do miejscowego aresztu, skąd odstawiona zostanie do zakładu dla umysłowo chorych.

Złodzieje mieszkaniowi grasują. W ostatnim czasie zanotowano cały szereg kradzieży mieszkaniowych. W wielu wypadkach złodzieje korzystając z chwilowego pozostawienia przez właścicieli po wyjściu niezamkniętych mieszkań wynosili różne rzeczy z całą swobodą. Ostatnio złożyli taką „wizytę" Nowakowi Wacławowi, zam. przy ul. Warszawskiej, któremu skradli garnitur i koszulę łącznej wartości 107 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Stronnictwo Narodowe w Pabianicach uczciło święto „Cudu nad Wisłą" na zjeździe w Widawie. Stronnictwo Narodowe w Pabianicach uczciło godnie tegoroczną rocznicę „Cudu nad Wisłą" biorąc gremialnie udział w urządzonym w święto Wniebow. N. M. P. w Widawie zjeździe koncentracyjnym wszystkich kół S. N. powiatu łaskiego i sieradzkiego.

Oświadczenie. W związku z listem otwartym wydawcy i redaktora tygodnika „Prawdy Pabianickiej" Edwarda Sławińskiego, zamieszczonym w „Gazecie Pabianickiej" nr. 32 z dn. 13. bm. przepraszającego działaczy „sanacyjno - ozonowych", który to list zakończony jest wzmianka o złożeniu jednobrzmiącego oświadczenia w redakcji naszej — oświadczamy, że złożony u nas list ze względów zasadniczych zamieszczony przez nas nie zostanie.

KRONIKA ZGIERZA

Prenumeratę „Orędownika" zamawiać można u p. Czesława Combrzyńskiego, ul. Piłsudskiego 1 (skład porcelany).

Nagły zgon. W niedzielę, dnia 14 bm. zmarł nagle 28-letni Bolesław Zrobek kilkuletni czynny członek drużyny piłkarskiej Tow. Gimn. „Sokół" w Zgierzu, jeden z najlepszych zawodników drużyny.

Wymówienie pracy na robotach kanalizacyjno-wodociągowych. W ub. sobotę przedsiębiorca robót miejskich kanalizacyjno-wodociągowych p. Franciszek Modrzejewski wymówił wszystkim robotnikom pracę z 2-tygodniowym wymówieniem. Wymówienie to wywołało wśród sezonowców olbrzymie poruszenie, gdyż przeznaczone na roboty wodociągowo-kanalizacyjne kredyty nie są jeszcze wyczerpane nawet do połowy.

Żydzi gwałcą święta. W niedzielę, dnia 14 bm. Żyd Blaustein posiadający sklep przy ul. Piłsudskiego 9 ostentacyjnie handlował wpuszczając klientów frontem. Możeby władze zajęły się tą sprawą?

KRONIKA ŁASKU

Napad na drodze. Na Żyda Abrama Lewkowicza idącego z Łasku do Kolumny napadło w lesie dwóch mężczyzn i jedna kobieta, zabierając Lewkowiczowi 9 zł gotówki. W krótkim czasie policja przyłapała trójkę złodziei, osadzając ich w areszcie. Nazwisk nie podajemy ze względu na toczące się śledztwo.

Motocyklista pod kołami samochodu. Dnia 12 bm. na szosie Łask—Pabianice samochód ciężarowy najechał na jadącego rowerem Zygmunta Adamczewskiego z Pabianic. Adamczewski doznał ogólnych obrażeń ciała. Rower został zupełnie zniszczony.

KRONIKA SIERADZA

Poświęcenie sztandaru. W dniu 15 bm. ks. prał. Pogorzelski dokonał poświęcenia sztandaru b. ochotników armii polskiej z 1920 r.

Sąd ukarał Żyda dzierżawcę elektrowni. Sąd Grodzki w Sieradzu ukarał b. dzierżawę elektrowni miejskiej Żyda Ludwiga Monitza 2-tygodniowym aresztem za niewpłacanie należnego podatku Urzędowi Skarbowemu z opłat od światła.

KRONIKA WARTY

„Dzień żołnierza" w Warcie. W dniu 15 bm. jako w 18-letnią rocznicę „Cudu nad Wisłą" w kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie straż ogniowa z orkiestrą przemaszerowała głównymi ulicami miasta.

Czy tak być powinno. W dniu 14 bm. kółko rolnicze urządziło majówkę na Kępie. Na majówce do tańca przygrywała muzyka żydowska.

Na odbytej również w tym dniu majówce w Cielcach wszystkie produkty do bufetu zakupione były w sklepach żydowskich. Czy tak być powinno?

KRONIKA TOMASZOWA

Lustracja fabryk. W Tomaszowie bawił inspektor pracy, który przeprowadził lustrację w zakładach przemysłowych w związku z nieporozumieniami na tle niehonorowania umowy zbiorowej. W wyniku lustracji kilku właścicieli fabryk pociągnięto do odpowiedzialności za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin dziennie, oraz za niepłacenie robotnikom wyższych stawek przewidzianych za godziny nadliczbowe

W trosce o los młodzieży tomaszowskiej W swoim czasie tut. nauczycielstwo wysunęło inicjatywę otwarcia bezpłatnej szkoły rzemieślniczej dla miejscowej młodzieży. Obecnie sprawą tą zainteresowały się związki rzemieślnicze. W Tomaszowie znajduje się ponad tysiąc młodzieży bez kwalifikacyj, która nie może znaleźć zajęcia w tutejszym przemyśle, gdyż fabryki poszukują tylko sił wykwalifikowanych. Związki robotnicze interweniować będą w Zarządzie Miejskim celem szybkiego zrealizowania planu uruchomienia szkoły rzemieślniczej.

Medal dać takiemu „patriocie dobroczyńcy"

Jak Żyd oszukał skarb państwa i nie poniósł za to kary

Łódź, 16. 8. — Jednym z najbardziej rozpowszechnionych i notorycznie uprawianych przez Żydów przestępstw są oszustwa podatkowe. Żyd nagminnie czuje wstręt do płacenia podatków i wszelkich świadczeń na rzecz skarbu państwa, czy też instytucji o charakterze publicznym.

Sposoby uchylania się żydowskiej mniejszości od tego kardynalnego obowiązku są różnorakie i tak nieraz wyrafinowane, chytre, przemyślne i podstępne, że niejednokrotnie urzędnicy skarbowi łamią sobie głowy, pocą się i wysilają, aby takiego ptaszka złapać na jakimś szwindlu i machlojce.

Nie zawsze się to udaje, najczęściej dopiero przypadek jakiś przychodzi z pomocą i kombinatora podatkowego „wysypuje".

Na porządku dziennym są stale praktykowane wypadki ukrywania przedsiębiorstw przed okiem kontroli skarbowej przez podstawianie osób fikcyjnych, ukrywanie ksiąg i zapisków, fałszowanie bilansów, usuwanie lub sprzedawanie zajętych już towarów i przedmiotów lub fikcyjne ich wydzierżawianie, złośliwe upadłości, zmiany adresu przedsiębiorstwa, itd.

Na wołowej skórze chyba tych chwytów, sposobów nie spisał.

CZY TO NIE GENIALNY ŁEB?

Ale medal winien chyba dostać jeden sobie **„skromny" Żydek ze Starówki,** który przez szereg lat oszukiwał skarb państwa na milionowe sumy i gdy się sprawa wydała, władze skarbowe nie miały żadnych podstaw, aby sprytnego Żydka ukarać.

Tenże Żydek **prowadził maleńki sklepik z towarami. Obrót tego interesu zadeklarował ów Żydek na 3 tysiące złotych.** Podatki były nikłe, prawie żadne, ale podatnik wyczerpywał wszystkie drogi, aby i tego nie płacić. Urząd skarbowy poczynił różne ulgi, rozłożył, umorzył itp. Tak trwało przez szereg lat. **Aliści po wejściu w życie ustawy dewizowej, urząd skarbowy otrzymał zawiadomienie, że tenże Żydek buduje dom czynszowy wartości 200 tysięcy złotych.**

Skąd on ma pieniądze? Taki biedak, taki nędzarz? Spadek otrzymał, okradł, ograbił kogoś, konkuruje z mennicą państwową? Wszystko to możliwe, ale to jeszcze nie to. On jest uczciwy kupiec, on pracuje normalnie. Proszę, ma co władza naprzeciwko? Wszystko jest w porządku: książki prawidłowo prowadzi się, interes zarejestrowany.

— Dlaczegoś Żydzie w takim razie przez tyle lat udawał frajera i urząd nabił w butelkę, podatków nie płacił. skarb państwa okradał? — indagował urząd.

— Co okradał? Jak okradał? Ja się uczciwie dorobił. Wysoki urząd nie wierzy, to są książki handlowe, proszę.

I kilku urzędników zasiadło do wertowania ksiąg i kwitów i wpadli na rzecz niezwykłą, niesłychaną, dotychczas chyba nienotowaną i wprost nie do wiary.

Żydek nie sfałszował ksiąg, nie przekreślał, nie przekręcał, nie dopisywał, nie wymazywał, ale wręcz odwrotnie: **dopisywał na korzyść skarbu.**

W urzędzie zapanowała powszechna konsternacja i ogólne poruszenie. Naczelnik urzędu, miał z tym jechać do samego ministra skarbu, aby mu rzecz wyjaśnić osobiście i prosić o komisję specjalną.

Co to było takiego? Proszę sobie wyobrazić: w książkach była naprzykład pozycja: towarów nabyto na 50 tys. zł, tymczasem w pokwitowaniach sprzedawca wyraźnie napisał, że sprzedał temu żydkowi towaru tylko za 5 tys. zł.

„MEDAL MI SIĘ NALEŻY..."

— Panie kupiec, co to ma znaczyć? Na dobroczyńcę, filantropa, wspomożyciela skarbu państwa pozujesz? Darmo chcesz dać ze swej kieszeni kilkadziesiąt tys. zł, czy też jakiś nowy szwindel maskujesz i ukrywasz?

Ale „solidny" kupiec, ani drgnął.

— A czymu ja nie mogę więcej napisać w książkach? Czy na tym co straci skarb, czy ja oszukuję, ja chcę dać, to trzeba brać. Medal mi się należy, a nie takie słowa.

Święcie byli przekonani urzędnicy, że jest to oczywisty szwindel, kant. Wiedzieli, że Żyd miał olbrzymie dochody, ale się ukrywał przed okiem władz, **a gotówkę wywoził za granicę.** Gdy zamknięto granice, wtedy Żyd musiał forsę lokować w nieruchomościach. Musiał również czymś upozorować i udokumentować książkami i stąd dopisywał sobie w książkach dowolne cyfry, aby nie dostać się w ręce srogich władz.

Władze wiedziały, że to oszustwo, wiedziały, ale nie miały dowodów i Żyd na wolności dalej chadza i śmieje się w kułak, że tak wykiwał, okpił wszystkich. Czy to nie genialny łeb, ministerska głowa? Medal mu dać „patriocie", „dobroczyńcy"... **(w. m.)**

Brednie żydowskiej prasy

Kiedy wreszcie kłamcy porozumią się z sobą, aby nie narażać się na śmiech?

Łódź, 16. 8. — Prasa socjal-żydowska, ja corocznie, uważała za swój obowiązek napisać wiele niedorzeczności na temat ostatnich manifestacyj narodowej Łodzi.

Z reguły już tak jest od szeregu lat, że te sławetne organy zapowiadają, iż się wpływy endecji kończą, że topnieją szeregi Stronnictwa Narodowego, a tu każdego roku Stronnictwo Narodowe wychodzi na ulicę, a szeregi jego nie tylko nie topnieją, ale się zwiększają. Wywołuje to wśród dobranego bractwa socjal-żydowskiego zrozumiałe ataki wściekłości i strachu, które dyktują mu kłamstwa i brednie.

Tylko zawsze się tak dzieje, że ci przyjaciele między sobą nigdy się nie umówią i nie ustalą cyfry, którą należałoby podać dla otumanienia własnych czytelników.

Jedni tak, drudzy tak. Ci liczą na tysiące, a tamci na setki. Dlatego powinny te organy żydowsko-socjalistyczne umówić, ustalić i zadecydować wspólne kłamstwa tak, aby te bujdy miały pozory i ażeby nie narażać się na śmiech.



Mieszkaniec Pabianic 46-letni Bolesław Mikołajczyk (Konstantynowska 82) z zawodu blacharz z wielkim zamiłowaniem oddaje się modelarstwu. Zdjęcie przedstawia p. Mikołajczyka oraz jego dzieło — model starożytnego zamku w Pabianicach. — P. Mikołajczyk wykonał już kilka modeli, które zostały odznaczone i nagrodzone. Największym marzeniem zdolnego rzemieślnika jest wykonanie modelu Wawelu.

Zaułki polskiej nędzy

Przy ul. Zagajnikowej 39 mieszka w budzie szewc Kołodziejski wraz z żoną i czworgiem dzieci. Komórka sklecona z kawałków drzewa i blachy stanowi „dom mieszkalny" i warsztat szewski, — jedyne źródło utrzymania licznej rodziny.

Ostatnio właściciel placu, na którym stoi ten „dom", znany milioner łódzki, Żyd Budzyner, postawił przed oknami wychodzącymi na ulicę wysoki, szczelny płot, zamykający całkowicie dopływ światła i słońca. Kołodziejski musiał w przeciwległej ścianie wybić otwór, który stanowi okno.



„Dom" Kołodziejskiego

Obecnie wskutek wytworzonych warunków Kołodziejski znalazł się w skrajnej nędzy.

Napad „turowców" na działaczy narodowych

Radomsko, 16. 8. — W dniu 15 bm. przed kościołem oo. franciszkanów w Radomsku na przechodzących działaczy Stronnictwa Narodowego pp.: Tadeusza Jańczyka, H. Stysińskiego i W. Piątakiewicza napadło kilku pijanych „Turowców".

Działacze narodowi dali solidną odprawę „czerwonym" bojówkarzom.

4-letnie dziecko wznieciło pożar

Sieradz, 16. 8. — We wsi Polków gm. Męka 4-letni Kazimierz Stanocha bawiąc się zapałkami podpalił stodołę ojca.

Pastwą pożaru stały się 3 zabudowania gospodarskie, inwentarz żywy i martwy, narzędzia rolnicze, maszyny itp. oraz tegoroczne zbiory.

Szpadlem zabił kolegę

Łódź, 16. 8. — Dnia 10 czerwca podczas budowy szkoły w Stokach pod Łodzią, 18-letni robotnik Jan Bacel oblał swego śpiącego kolegę wodą. Na tym tle doszło do bójki. Bacel chwycił szpadel i dwukrotnie uderzył Olczyka tak, że ten padł trupem na miejscu.

Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy skazał 18-letniego Jana Bacela na 2 lata więzienia.

Sierpień

17

Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Anastazy, Miron św
Czwartek: Agapit m., Firmin m.
Kalendarz słowiański
Środa: Jacek św.
Czwartek: Bronisława
Słońca: wschód 4.37 zachód 19.15
Długość dnia 14 g. 38 min.
Księżyca: wschód 21.18, zachód 11.45
Faza: 6 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stekel — Limanowskiego 37, Jankielowicz (Żyd) — Stary Rynek 9, Stanielewicz — Pomorska 91, Borkowski — Zawadzka 45 Głuchowski — Narutowicza 6, Hamburg i Ska — Główna 50, Pawłowski — Piotrkowska 307.

TELEFONY
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111 19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY
Teatr Letni — „Złoty wiek rycerstwa".

KINA
Capitol — „Maskarada".
Corso — „Łódź podwodna nr. 9."
Ikar — „Żona dwóch mężów" i „Detektyw Helena Garfield".
Oświatowy-Słońce — „Pieśń skazańców" i „Dziewczę z Prateru".
Palace — „Pod żółtą flagą".
Przedwiośnie — „Wrzos".
Rialto — „Ostrożnie z miłością".
Stylowy — „Sherlok Holmes i dr Watson".

KOMUNIKATY

Radio łódzkie o I-szej Chrześcijańskiej Hali Targowej

W czwartek, dn. 18 bm. o godz. 17 mówić będzie przez radio na temat powstania I-szej Chrześcijańskiej Hali Targowej w Łodzi prezes Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych p. Henryk Krzemiński.

Audycja ta budzi zrozumiałe zainteresowanie.

KRONIKA MIEJSCOWA

Naczelny lekarz miejski

dr Bolesław Mission, rozpoczął urzędowanie.

Starosta powiatowy

mgr Denys powrócił z dorocznego urlopu i objął urzędowanie.

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego

zarejestrował 21 wypadków zachorowań na dur brzuszny.

Zbiórka sprzedawców gazet

na F. O. N. dała dotychczas w wyniku 236 złotych.

Łódź posiada

zaledwie 300 ogródków działkowych. Skupione są one na Polesiu Konstantynowskim i zajmują przestrzeń 11 hektarów.

Kurs szybowcowy

Zarząd łódzkiego okręgu wojewódzkiego LOPP zawiadamia, iż z dniem 1 września rozpoczyna się kurs szybowcowy do kategorii A i B, dostępny dla wszystkich.

Podania należy nadsyłać do dnia 22-go sierpnia pod adr.: Szkoła Szybowcowa LOPP w Borowej Górze, p. Bogdanów Piotrkowski.

Służba domowa a podrzutki

W dniu 1 lipca rb. w I-szym Miejskim Domu Wychowawczym przebywało ogółem 147 dzieci. Rodzice tych dzieci według zawodów byli w dwóch wypadkach robotnikami, w 85 służbą domową, 81 zawodów niewiadomych. Dzieci ślubnych zarejestrowano 16, nieślubnych, mających matkę albo ojca nieznanego było 75, dzieci bez danych o pochodzeniu rodziców zarejestrowano 61. Najliczniej, jeśli chodzi o dzieci nieślubne, reprezentowana jest służba domowa.

Nie wolno zatrzymywać się przed więzieniem

Starostwo grodzkie podaje do wiadomości, iż w związku z koniecznością umożliwienia przechodniom swobodnego przejścia chodnikiem przed więzieniem przy ul. Kopernika — nie wolno zatrzymywać się przed budynkiem więziennym nawet na czas najkrótszy.

Z kroniki towarzyskiej

Ks. prałat Kaczyński w asyście ks. prałata Mireckiego pobłogosławił w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej związek małżeński między p. Zofią Godlewską, magistrem praw, córką tymczasowego prezydenta m. Łodzi, a p. K. Lipińskim, synem właściciela wsi Torczyn na Wołyniu.

Sprawa kąpieliska w Rudzie Pabianickiej

W roku zeszłym nie dało się zrealizować planu uruchomienia kąpieliska w Rudzie Pabianickiej, ponieważ władze starościńskie nie zatwierdziły planu wywłaszczenia gruntów nad rzeką Nerem. W bieżącym roku, gdy plan ten zatwierdzono, Fundusz Pracy nie ma kredytów. Sprawa kąpieliska **stanęła na martwym** punkcie.

Bestialski mord przy ul. Przędzalnianej

Siekierą zarąbał na śmierć przeciwnika — Krwawy finał sporu przy kartach — Policja z trudem uchroniła zbrodniarza od samosądu wzburzonej ludności

Łódź, 16. 8. — W domach familijnych przy ul. Przędzalnianej 54 doszło do potwornej zbrodni na tle sporu przy kartach.

W kółku hazardzistów brali między innymi udział 28-letni Hugon Disterheft i 30-letni Zygmunt Nowak, obaj zamieszkali przy ul. Przędzalnianej 54. Nowak miał pretensje do Disterhefta, iż oszukuje w karty i spowodował przegraną ze strony Nowaka.

Gdy obaj udali się na podwórze, by tam „rozmówić się" Nowak popchnął przeciwnika do komórki i tam siekierą począł go rąbać, tak że zmasakrował przeciwnika, rozbijając mu całkowicie głowę. O bestialstwie Nowaka świadczy fakt, że roztrzaskał całkowicie czaszkę swojej ofierze.

Po morderstwie Nowak zbiegł do własnej komórki i tam zamknął się. Na podwórzu tymczasem zebrał się tłum około 2000 osób, który już wyłamał drzwi komórki, a ponieważ zbrodniarz bronił się siekierą, przeto szturmowano go cegłami i kamieniami.

Pod razami nacierających Nowak już osłabł i byłby padł ofiarą samosądu, gdyby nie nadejście policji, która pod groźbą rewolwerów zmusiła tłum do ustąpienia.

Rannego Nowaka po opatrzeniu przetransportowano niezwłocznie do aresztu. Zwłoki Disterhefta straszliwie zmasakrowane odstawiono do kostnicy, gdzie odbędzie się sekcja.

Skazanie działaczy komunistycznych

Sekretarz dzielnicy śródmiejskiej K. P. P., który brał udział w walkach hiszpańskich, został skazany na 2 lata więzienia, zaś jego kompan Włodarczyk na półtora roku więzienia

Łódź, 16. 8. — Wczoraj na ławie oskarżonych zasiedli dwaj działacze komunistyczni, 24-letni Ignacy Loga, sekretarz dzielnicy śródmiejskiej KPP oraz 28-letni Stanisław Włodarczyk.

Dnia 18 lutego rb. policja przeprowadziła w mieszkaniu Logi (Przemysłowa 6) rewizję i znalazła bibułę komunistyczną. Sam Loga ukrywał się i dopiero po kilku dniach został ujęty. Przy tej okazji natrafiono na ślad składnicy komunistycznej w mieszkaniu Włodarczyka przy ul. Rejtana 5. Rewizja w mieszkaniu Włodarczyka ujawniła cały stos bibuły wywrotowej.

W areszcie z reemigrantem z Francji, Józefem Białoskórskim, w rozmowie, prowadzonej w języku francuskim, Włodarczyk przyznał, że był w legionie cudzoziemskim w czerwonej Hiszpanii i że z Francji wyrzucono go za agitację komunistyczną. Te wynurzenia, które zrobił, przypuszczając że ma do czynienia również z wywrotowcem zgubiły go, albowiem Białoskórski powiadomił policję.

Wczoraj sąd, po rozpoznaniu sprawy, skazał 24-letniego Ignacego Logę na 2 lata więzienia, a 28-letniego Stanisława Włodarczyka na półtora roku więzienia, obu z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na pięć lat.



Fragment pierwszej Chrześcijańskiej Hali Targowej w Łodzi przy rynku Boernera 4.

Wyrzucił konduktora

Łódź, 16. 8. — Z tramwaju jadącego do Zgierza jeden z pasażerów, jadący bez biletu, wyrzucił silnym pchnięciem konduktora Feliksa Czaplickiego, który uderzył głową o słup i doznał pęknięcia czaszki.

Awanturnik zbiegł mimo pościgu, urządzonego natychmiast przez pasażerów.

Żądania pracowników miejskich

Łódź, 16. 8. — Pracownicy miejscy działu kanalizacji, wodociągów, gazowni i rzeźni, którzy dotychczas nie otrzymali dodatku 15-procentowego, wysunęli żądanie wypłacenia tego dodatku do 31 bm.

Zatarg w żydowskiej fabryce

Łódź, 16. 8. — W żydowskiej fabryce wyrobów dzianych Frenkiel i Kupfer (Pomorska 73) powstał zatarg na tle zalegania z wypłatami zarobków, niehonorowania stawek i zagrożenia unieruchomieniem fabryki.

Robotnicy zapowiedzieli wniesienie pozwu do Sądu Pracy o należności oraz do referatu karnego.

Posiedzenie komisyj rozjemczych

Łódź, 16. 8. — Dnia 17 bm. odbędzie się posiedzenie komisji rozjemczej dla spraw spornych z tytułu najmu pracy między dozorcami domowymi i właścicielami domów. Dnia 18 bm. obradować będzie w Brzezinach komisja rozjemcza dla spraw robotników w średnich i większych gospodarstwach rolnych.

„Skonfiskowany" poeta przed sądem

Łódź, 16. 8. — Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł 25-letni Marian Kuliński, podający się za poetę i literata. Kuliński (Kościuszki 39) dnia 4 lutego wydał tomik wierszy pod zbiorowym tytułem „Pieśń wolna".

Starostwo Grodzkie dopatrując się w treści szeregu przestępstw, skonfiskowało cały nakład, a sprawę skierowało do Urzędu Prokuratorskiego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy oskarżonego, którego bronił adwokat żydowski, uniewinnił.

Jutro w numerze: „Tramwaje łódzkie dają 3 miliony zysku"

SPORT

Zawody kolarskie na torze w Helenowie wygrał mistrz Polski Kupczyk (Legia-Kraków) w czasie 13,6, przed Jędrzejewskim (Zj), Świątkowskim (WJ) i Osmulskim (ŁTK). Najlepszy czas dnia miał Kupczak w ćwierćfinale 13 sek i Jędrzejewski w półfinale 13,6. W wyścigu sprinterów o mistrzostwo młodzików wygrał Jerzy (ŁTK) w czasie 14 sek, przed Schnoeholzem, Kojem i Pietraszkiewiczem. W wyścigu na 5 okrążeniach toru zwyciężył Kapiak w czasie 2:44, przed Michalakiem i Wandorem. Wyścig na 50 km, został skrócony do 13 i pół km. Wygrał go Napierała w czasie 22:41, przed Frankowskim (Kraków), Michalakiem i Kapiakiem.

W drugim dniu zawodów odbył się bieg amerykański na 3 godziny z udziałem Napierały, Michalaka, Starzyńskiego, Oleckiego i innych. Po zaciętej walce zwyciężyła para Michalak i Napierała (Syrena — Warszawy) w czasie 3 godz. 53 min., uzyskując 32 punkty. Dalsze miejsca zajęli: 2. Olecki i Starzyński — 28 p., 3. Kapiakowie — 25 p., 4. Błaszczyński i Dąbrowiecki — 24 p., 5. Wójcik i Szmidt — 19 p.

W czasie 3 godz. 53 min. przejechano 119.600 m. Para Błaszczyński — Dąbrowiecki została za brawurową jazdę osobno nagrodzona.



W Łodzi odbył się torowy wyścig o mistrzostwo młodzików. Zwyciężył Jerzy Jerzyk z Ł. T. K.

Rozpruł brzuch wspólnikowi

Przy ul. Sobieskiego 12, doszło do krwawej awantury między Stanisławem Felisiakiem i 32-letnim Mieczysławem Sękiem. Sęk oszukał wspólnika na kilkaset złotych. Feliksiak kilkakrotnie żądał zwrotu pieniędzy. W czasie bójki Feliksiak zadał Sękowi nożem dwa głębokie ciosy w brzuch i głowę. Feliksiaka osadzono w areszcie.

Zemsta zdradzonej

Zygmunt Nowacki (ul. Słowackiego 39) oblany został kwasem solnym przez dawną przyjaciółkę, 29-letnią Zofię Stefaniak. Nowacki doznał poparzenia twarzy i oczu. Zachodzi obawa, że utraci wzrok.

KRONIKA DNIA

Z mieszkania Mariana Rzeszewskiego (Podgórna 34) skradziono przy pomocy włamania rzeczy wartości 100 zł.

Jankiel Mordkiewicz (Stary Rynek 11) zameldował, że z jego mieszkania złodzieje skradli bieliznę i garderobę wartości 200 zł.

Z mieszkania Jankla Maroka (Północna 8) złodzieje skradli drobną biżuterię i obligacje dolarowe, wartości 400 zł.

Władysławowi Walenckiemu (Młynarska 88) skradziono portmonetkę za 100 zł. Ze strychu domu przy ul. 6 Sierpnia 32 skradziono bieliznę Fajgi Gicalewicz na sumę 150 zł.

Henrykowi Staniszewskiemu (Lokatorska 18) na dworcu autobusowym przy Wólczańskiej 232 skradziono aparat fotograficzny, wartości 650 zł.

27-letnia Kazimiera Borowska (Krakowska 63) została w czasie bójki sąsiedzkiej poraniona tępym narzędziem i odniosła obrażenia czaszki. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

24-letnia Helena Pierzyńska (Franciszkańska 70) w czasie upadku ze schodów doznała pęknięcia żołądka i w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

W mieszkaniu pracodawców przy ul. Piotrkowskiej 113 uległa zatruciu gazem świetlnym służąca domowa 27-letnia Pelagia Kaźmierska. Chorą odwieziono do szpitala w stanie ciężkim. Powodem zatrucia była chęć pozbawienia się życia na tle rozstroju nerwowego.

Obowiązkiem dobrego obywatela jest kupować towar polski u kupca Polaka!

W sobotę, dnia 13 sierpnia 1938 r. o godz. 14.15, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż, nasz kochany i nigdy niezapomniany ojciec, brat, szwagier, wujek i kuzyn, ś. p.

Antoni Walter

przeżywszy lat 55. Pogrzeb odbędzie się w środę, 17. bm. o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Rataje 48 b na cmentarz Staroświętojański.

W ciężkim smutku pogrążeni

z 30 316 **żona, córka, syn i rodzina**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom
nowy, dwumieszkaniowy w Luboniu, Właściciel. Adres Orędownik. Poznań zd 67 954

Dom
z piekarnią w mieście powiatowym za gotówkę sprzedam, egzystencja zapewniona, cena według ugody, Oferty Kurier Poznański zdg 67 493-4

Sprzedam
nieruchomość, nadająca się na przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe — dwa domy czynszowe i plac niezabudowany — miasto ruchliwe pod Poznaniem. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia piśmienne Kurier Poznański zdg 67 536-7

Zamienię
parcelę Poznaniu, parcele Bydgoszcz lub dom, dopłacę. Oferty Orędownik. Poznań n 16 604

Dom
bezstemplowy 3 200.— dochodu 25 000.— wpłaty 15 000.— Szajkowski, Poznań, Marcina 3. zd 69 302

2. PIENIĄDZ

Pożyczkę
1 000—2 000 dam jako procent dwupokojowe kuchnią lub jednopokojowe kuchnią. Oferty Orędownik. Poznań zd 69 465

Przyjmę
do czysto polskiej wytwórni sukna ludowego (samodziały wełniane) uczciwego wspólnika z 2 do 5 tys. zł celem powiększenia produkcji, dochód zapewniony miesięcznie od 500—1 000.— zł. — Tamże kupię 150 kg wełny prosto z owcy, cenę i próbkę podać pod adres Szczercowski Samodział, poczta Szczerców, pow. Łaski, woj. łódzkie. zd 69 429

6. OŻENKI

33-letni
przystojny własne biuro, poślubi sympatyczną, posażną. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 165

Przystojna
gosposia wyjdzie za mąż na stanowisku ewentl. wdowca. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 248

7. SPRZEDAŻE

Kolonialkę
towarem, maglem, mieszkaniem sprzedam, powód wyjazd. Poznań, Bukowska 21. zd 68 398

Dom
z piekarnią, składy, wpłaty 15 do 18 000.—. Adres Orędownik Poznań zd 68271

Kolonialkę
bezkonkurencyjną mieszkaniem, sprzedam okazyjnie, powód wyjazd, Adres Orędownik, Poznań zd 68 427

Fryzjerzy
daję receptę na płyn do trwałej ondulacji. Galas. Września. n 16 131

Piekarnię . cukiernię
w centrum Poznania, piecem rurkowym, przyległym mieszkaniem, w pełnym biegu sprzedam. Zgłoszenia Poznań. św. Marcin 54, — m. 3. zd 69 075

Z rozbiórki
15 dźwigarów 7,80 pr. 34. 6 sztuk 6.75 pr 30. Wszelkie mniejsze tragarze, rury instalacyjne, belkowina oraz wszelkie inne budowlane drzewo. Kantaka 8/9. telefon 46-75. P 6 434-33.2

Skład
rzeźnicki, warsztat trzypokojowe kuchnia sprzedam. Owsianna, Szamotuły, Rynek 47. zd 69 501

18. DZIERŻAWY

Piekarnię
zaraz wydzierżawię, urządzeniem, mieszkaniem, główna ulica. Nowak, Jarocin Piłsudskiego. ng 16 632

Przy
Poznaniu dom 2 pok. kuchnia, elektryczność, chlew, 2 morgi ogrodu owoc. i ½ morgi truskawek. 35.— mies., objęcie 350,— zł, Oferty Orędownik, Poznań zd 69 146

Rzeźnictwo
dobrym punkcie sprzedam — wydzierżawię. Walkowiak, Wronki, Poznańska 56. n 16 768

23. ROZMAITE

Przyjmę
dziecko na własne lub na wychowanie. Oferty Orędownik zdg 68 992

Okulary
do czytania 2.— rogowe 5.— Opto-Orlicki, Poznań, Marcina 68 zdg 67 501

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Parcelować
pomagam. Poszczególne czynności przy parcelacji ułatwiam. — Olszewski, Śrem, Mickiewicza 60 mieszkanie 9. zd 62 963

Szofer
kawaler szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 69 454

Nauczycielka-wychowawczyni
rutynowana prawo nauczania poszukuje posady do dzieci od 5—10 lat. Muzyka - francuski, niemiecki, początki. Świadectwa pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia w listach zamkniętych. — St. Okuljar, Majątek Krzycko, powiat Leszno. zdg 68 121

Bufetowa
starsza, pierwszorzędna siła, długoletnie świadectwa z polskim, niemieckim szuka posady, obsługa gości. Marcinkowska. Poznań Polanka 19 ,m. 8. zdg 68 437

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka
potrzebna na stałe utrzymaniem. Podanie warunków Aleksander Kruszwica, Rynek. zd 69 462

Pomocnik
krawiecki na stałe potrzebny od zaraz. Gallas, Rogoźno. n 16 629

Piekarz
cukiernik, znający piec piersiowy potrzebny zaraz. Września, Poznańska 25. n 16 138

Pomocnik
cholewkarski potrzebny zaraz. Poznań, Ślusarska 5, m. 3. zd 69 324

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Poznań, — Stary Rynek 43, m. 3. zd 69 321

Kilku
ludzi jako posłańców przyjmie Biuro Posłańców, Poznań, Stary Rynek 43. zd 69 297

Krawców
pierwszorzędne siły na duże sztuki, praca stała poszukuje Drażkowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 18. n 16 649

Nauczycielka
wychowawczyni — dwie dziewczynki II i IV kl. powszechna od 1. 9. br. na wieś potrzebna. Referencje, życiorys, świadectwa, pensja i warunki pod: „Wychowawczyni" do Biura Ogłoszeń Bydgoszcz, Dworcowa 54. n 16 650

Bufetowa
przyjmie bufet na własny rachunek. — Zgłoszenia Agentura Orędownika, Jarocin. n 16 612

Uczeń
rzeźnicki potrzebny. Poznań — Główna, ul. Gnieźnieńska 78. n 16 627

Powroźnik
do kręcenia linek i postronków potrzebny. Wejman. Poznań, — Kościelna 17. zdg 67 828

Woźni szkół
średnich mogą znaleźć dodatkowy dobry zarobek. Zgłoszenia kierować: „Par", Warszawa, Bracka 17. pod „Dodatkowy — dobry". P 6 332-62.626

Fabryka
Środków Spożywczych poszukuje do nowych oddziałów, magazyniera, przedstawicieli, propagandzistów na stałą posadę. Wymagamy zabezpieczenia towaru. Wyczerpujące oferty „Par", Poznań pod „56.400". P 6 435-56.400

Uczeń
kowalski potrzebny od zaraz. — Marian Pluciński, Czerniejewo, pow. Gniezno. n 16 773

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz na wszelką pracę. Kociakowski, — Kórnik, Rynek. zd 69 286

Sprzedawczyni
zdolna z mieszkaniem potrzebna zaraz. Rutkowski, Łódź, Główna 33. zd 16 825

Czeladnik
kowalski potrzebny zaraz. Jan Bartkowiak, Poznań, Żegrze. zd 69 322

Czeladnik
blacharski potrzebny zaraz. — Zgłoszenia Maciej Orlicki, Damasławek. n 16 769

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 17 sierpnia

6.15 audycja poranna; **11.57** — sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** „Krysia i Janek na wakacjach" — opowiadanie dla dzieci; **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** „Coś miłego dla ucha" — koncert rozrwykowy (z Katowic); **16.45** odczyt wojskowy **17.00** muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro: **18.00** — „Solacz — miasto kwiatów" — pogadanka wygł. Jan Kilarski (z Poznania); **18.10** koncert kameralny (z Krakowa). Wykonawcy: Kwartet Smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej: **18.45** „Przygody Sindbada Żeglarza" — baśń Bolesława Lemiana (cz. II) (z Krakowa); **19.00** duety w wykonaniu Wandy Łozińskiej i Eugenii Hoffmanowej; **19.20** pogadanka aktualna; **19.30** koncert rozrywkowy (z Torunia). Wykonawcy: Toruńska orkiestra. Felicja Krysiewiczowa — śpiew. Chór dzieci szkoły powszechnej Nr. 5 pod dyr. J. Nowakowskiego i artyści Teatru Ziemi Pomorskiej — skecze **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** audycja dla wsi; **21.10** „Chopin a Polska Ziemia" (VIII i ostatnia audycja): „Ostatnie dzieła" — w oprac. Witolda Hulewicza. Przy fortep. Henryk Sztompka: **21.50** — wiadomości sportowe; **22.00** pięć wieków dawnej muzyki (X aud.): Wiek XVIII — Z dziejów klawiatury (płyty); **22.55** przegląd prasy; **23.00** ostatnie wiadomości.

Czwartek, 18 sierpnia

6.15 audycja poranna: **11.57** — sygnał czasu; **12.03** audycja południowa: **15.15** „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora — dla dzieci: **15.30** skrzynka ogólna: — **15.45** wiadomości gospodarcze: — **16.00** oktet (z harfą): **16.40** pogadanka konkursowa Polskiego Radia; **16.45** spółdzielnie rybackie — pogadanka (z Torunia); **17.00** muzyka taneczna (płyty). W przerwie program na jutro: **18.00** „U rzymskiego lekarza" — felieton wygł. Zofia Kozłowska-Wojciechowska (z Poznania); **18.10** koncert w wyk. Chóru „Cecylia" (z Łodzi): **18.30** premiera słuchowiska: „Co on z tym zrobi" — napisał Rudolf de Cordova Anglia; **19.00** utwory fortepianowe Haydna i Beethovena w wyk. Jana Hoffmana (z Krakowa): **19.20** pogadanka aktualna: **19.30** z krajów Południa — koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: Zwiększona orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. oraz soliści z płyt: **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna: **21.00** audycja dla wsi: „Zasilajmy i pielęgnujmy krzewy jagodowe": **21.10** „Mozaika muzyczna": **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** muzyka kameralna od Haydna do Ravela (płyty): **22.55** przegląd prasy: **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Środa, 17 sierpnia

Katowice — **5.15** audycja poranna; **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** koncert życzeń; **15.10** giełda **15.15** „Kukiełki śląskie: Kwiatowa karuzela"; **15.35** chór Eryana **17.00** muzyka taneczna (z Warszawy). W przerwie: program na jutro; **21.00** Tad. Kudliński; Fragment z niewydanej powieści „Uroki" (z Krakowa); **22.00** wiadomości sportowe; **22.05** „Uśmiech wesołej muzyki" — koncert rozrywkowy.

Kraków — **8.00** płyta za płytą (muzyka lekka); **14.00** muzyka obiadowa — płyty; **15.10** lokalne wiadomości gospodarcze; **15.15** audycja dla dzieci; **17.00** „Skrzynka ogólna"; **17.10** „Miniatury kwartetowe" — w wykon. Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego; **17.50** odczytanie programu na dzień następny; **17.55** wiadomości bieżące; **21.00** Tadeusz Kudliński — fragment z niewydanej powieści „Uroki"; **22.00** lokalne wiadomości sportowe; **22.05** „Uśmiech wesołej muzy" — koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Salon. pod dyr. Jar. Leszczyńskiego. W przerwie: Humoreska (z Katowic) **22.55** przegląd prasy (z Warszawy).

Łódź — **6.20** audycja poranna; **13.45** francuska muzyka baletowa (płyty); **14.15** łódzkie wiadomości giełdowe; **14.20** muzyka obiadowa (płyty); **15.15** audycja dla dzieci; **17.00** utwory na ork. dętą (płyty); **17.20** „Sztuczna mucha" — czyli „Migawki wędkarskie" — w opracowaniu i wykonaniu zespołu „Wesołego Dymka"; **17.50** o wszystkim po troszku; **17.55** odczytanie programu; **21.00** poradnik sportowy dla robotników; **22.00** wiadomości sportowe lokalne; **22.05** — muzyka taneczna i piosenki — (płyty).

Czwartek, 18 sierpnia.

Toruń — **8.00** z operetek (płyty); **8.55** wiadomości z Pomorza; — **13.00** dla każdego coś ładnego — (płyty); **15.30** „Akademicy na Pomorzu" — pogadanka; **15.40** pogadanka społeczna; **17.00** „Marynarz Rybitwa ma głos" (monolog) w opracowaniu Stan. E. Dmochowskiego; **17.15** swojskie melodie — (płyty); **17.55** program na jutro: **21.00** organizujemy zespoły przysposobienia rolniczego — pogadanka: **22.00** wiadomości sportowe z Pomorza; **22.05—22.55** tańce i piosenki (płyty).

Katowice — **5.15** audycja poranna; **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** muzyka obiadowa (płyty z Krakowa); **15.10** giełda; **15.30** „Oni nie wszyscy tacy" — pogadanka; **17.00** wiadomości radiotechniczne (Jan Ciahotny); **17.10** koncert kameralny (z Krakowa); **17.50** wiadomości rolnicze; **17.55** program na jutro; **21.00** „Z życia gospodarczego Śląska"; — **22.00** wiadomości sportowe; **22.05** „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna.

Kraków — **8.00** muzyka lekka (płyty); **14.00** muzyka obiadowa (płyty); **15.10** lokalne wiadomości gospodarcze; **15.30** odczyt pt. „Z życia pingwinów" — wygł. dr J. Biborski, as. U. J.; **17.00** „Sklepy w Krakowie przed stu laty" — wygł. dr Karol Łukaszewicz; — **17.10** koncert kameralny; **17.50** odczytanie programu; **17.55** wiadomości bieżące; **21.00** „Zagadnienia": „Gdzie powstał polski język literacki?" — odczyt wygłosi dr M. Małecki, prof. U. J.; **22.00** lokalne wiadomości sportowe; **22.05** „W letni dzień" (płyty); — **22.55** przegląd prasy (z Warszawy).

Łódź — **6.20** audycja poranna; **13.45** niemiecka muzyka operowa (płyty); **14.15** łódzkie wiadomości giełdowe; **14.20** muzyka obiadowa (płyty); **15.30** literatura przez mikrofon dla wszystkich; **17.00** pogadanka aktualna; **17.10** koncert kameralny (z Krakowa); — **17.50** Jak spędzić święto?; **17.55** odczytanie programu; **21.00** aktualia techniczne — omówi Wacław Gawroński; **22.00** wiadomości sportowe; **22.05—23.00** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Środa, 17 sierpnia

15.15 Koenigsw. — Rozmaitości muzyczne. **15.20 Berlin** — Muzyka z płyt. **16.00 Kolonia** — Muz. operetkowa. **Królewiec** — Muz. baletowa. **17.00 Budapeszt** — Muz. cygańska. **17.05 Sztokholm** — Muz. ludowa. **17.15 Medjolan** — muz. taneczna. **18.00 Lille** — Muz. kameralna, **R. Paris** — Muz. francuska. **18.20 Droitwich** — Koncert muz. francuskiej. **19.00 Bruksela flam.** — Solo na gitarze. **Ryga** — Koncert symf. **19.15 Sofia** — „Tannhäuser" op. Wagnera **20.00 Droitwich** — Koncert symf. z Queens-Hall. W progr. utwory Brahmsa. **Kopenhaga** — Melodie operetkowe. **Lublana** — Koncert symf. **Florencja** — Koncert symf. **20.30 Paris PTT** — Koncert z Vichy. **21.00 Bruksela flam.** — Muz. lekka. **Wiedeń** — Koncert rozrywkowy z udziałem solistów. **Brno** — Morawskie pieśni ludowe. **21.10 Budapeszt** — Pieśni węgierskie. **21.30 Bratysława** — Festiwal muz. kameralnej. **22.00 Sztokholm** — Koncert chóru. **22.05 Budapeszt** — Koncert radioorkiestry. **22.30 Bratysława** — Muz. cygańska. **22.35 Monachium** Koncert popularny. **23.05 Hilversum I** — Rozmaitości muzyczne. **Kopenhaga** — Muz. taneczna. — **24.00 Sztutgart i Frankfurt** — Koncert Mozartowski. **Wiedeń i Wrocław.** Koncert rozrywkowy.

Czwartek, 18 sierpnia

15.00 Berlin. Muzyka i tańce ludowe. **15.15 Koenigsw.** Koncert solistów. **16.00 Wrocław.** Koncert rozrywkowy. **16.15 Praga.** Koncert radioork. **17.00 Brno.** Koncert. — **17.15 Rzym** Muzyka taneczna. — **17.30 Sztokholm.** Solo na harfie. **18.00 Londyn Reg.** Solo na organach Wurlitzera. **18.05 Sztokholm.** Rozmaitości muzyczne. **19.00 Monachium.** „Jedź ze mną" — rozmaitości muzyczne. — **Droitwich.** Koncert orkiestry besarabskiej. **19.05 Ryga.** Koncert symf. **20.00 Londyn Reg.** Koncert symf. z Queens-Hall z udz. solistów — (śpiew i fort.). **Budapeszt.** „Bankban" op. Ertela. **Droitwich.** „Trójkątny kapelusz" opt. Leslie-Smitha. **Lyon.** „Peleas i Melisandra" dramat liryczny Debussyego. — **20.25 Praga.** „Damy i Huzary" kom. Fredry. **20.30 R. Paris.** Koncert symf. **21.00 Rzym.** „Parisina" op. Mascagniego. **Wrocław.** Koncert kwartetu. **21.30 Strasburg.** „Kościelny" opera kom. Paora. — **22.00 Sztokholm.** Koncert rozrywkowy. **Droitwich.** Koncert popularny. **23.00 Koenigsw.** Muzyka lekka. **Luksemburg.** Muzyka taneczna. **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** Koncert popularny. **Wrocław i Wiedeń.** Koncert rozrywkowy z udz. sol.

Humor zagraniczny



— Zosia, gdzie jest Jaś?
— W ogrodzie, mamusiu.
— Więc idź zobaczyć, co tam robi i powiedz mu, że nie wolno mu tego robić. (M)

(„Ric et Rac", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płażak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

TAJEMNICE wielkiego miasta

2)

— Głupcy! Zapomnieli o przyśrubowaniu drzwi — rzekł wysoki, zamykając drzwi i chowając narzędzie.

Karol Lemiesz nie mógł wyjść ze zdumienia. Kim mogli być ci dwaj? Byłby prawie skłonny wziąć ich za wyższych urzędników policyjnych, gdyby nie to, że z lekceważeniem wyrażali się o policji! Lecz nie było czasu zastanawiać się nad tym.

Szpakowaty otworzył pierwsze drzwi, prowadzące do mieszkania i oświecił ciemny pokój, do którego weszli.

Był to elegancki, umeblowany salon, przeznaczony widocznie dla kobiety.

Z pokoju, przytykającego na lewo, wpadało słabe światło.

Tam się skierowali. Znaleźli się w pokoju stołowym, zaopatrzonym w ciężkie, dębowe meble. Na stole stała paląca się świeca w brązowym lichtarzu.

Szpakowaty zbliżył się do ściany przy drzwiach, nacisnął guzik elektryczny i natychmiast zajaśniał światłem pięcioramienny świecznik, wiszący u sufitu.

Wzrok trzech mężczyzn padł od razu na postać kobiecą, odzianą tylko w bieliznę nocną, leżącą na kobiercu.

Chwilę stali jak wryci, uderzeni nadzwyczajną pięknością kobiety, leżącej u ich stóp. Twarz kobiety, zwrócona ku nim, posiadała klasyczne, szlachetne rysy, a od obfitych, czarnych włosów odbijała jaskrawo marmurowa jej bladość.

Wysoki pan, kurczowo trzymający w prawej dłoni odwiedziony rewolwer, wydał mimowolnie głośny okrzyk podziwu, a kiedy Karol Lemiesz zwrócił się ku niemu, spostrzegł wzrok jego z błyskiem powstrzymanej namiętności, skierowany na leżącą postać kobiecą. Co za potężna dusza malowała się w tym wzroku!

Lemiesz spostrzegł dopiero teraz, że wysoki pan miał na twarzy maskę czerwoną, z której widać było tylko oczy, rzucające w tej chwili błyskawice namiętności i gniewu.

— Magda! — jeknął z cicha, a opanowawszy się rzucił szpakowatemu z poza zaciśnionych zębów: — Dostaw mi tych łotrów, Bernardzie!

Schylił się potem ku leżącej postaci, a uniósłszy rękę poszukał pulsu.

Po krótkim badaniu złożył rękę ostrożnie na kobiercu i gwałtownym ruchem zrzucił płaszcz mówiąc:

— Może ją jeszcze uratuję.

Schylił się znów i objąwszy ramionami nieruchomą postać uniósł ją z ziemi.



Schylił się potem ku leżącej postaci, a uniósłszy rękę poszukał pulsu.

Karol Lemiesz pośpieszył z pomocą, ale mężczyzna z czerwoną maską odrzucił ją.

— Nie dotykaj pan tej kobiety — zawołał groźnie.

— Zrzuć pan te książki z kanapy — rozkazał, a kiedy Karol wykonał rozkaz, złożył wysoki kobietę z taką ostrożnością, z jaką matka układa dziecię.

Następnie okrył ją swym płaszczem, przy czym dostrzegł charakterystyczne, ciemne plamy na jej szyi.

— Psy! — mruknął wściekle, a głośno dodał: — Bernardzie, gdzie są te łotry?

Szpakowaty tymczasem nie próżnował.

Ze swą lampką elektryczną i rewolwerem towarzysza w rękach przeszukał mieszkanie.

Teraz powracał właśnie.

— Nie ma oprócz nas żywej duszy w całym mieszkaniu — zaraportował kwaśno.

— Zauważyłem balkon, poszukaj tam!

Karol Lemiesz, który stał najbliżej drzwi, prowadzących na balkon, otworzył je gwałtownie, lecz nie dostrzegł nikogo. Szpakowaty jednak wyszedł na balkon i obejrzał go dokładnie.

— Mam was, draby! — zawołał z tryumfem, przy czym nogą uderzył jedną z czterech rąk, które od dołu trzymały się kurczowo żelaznych prętów balkonu.

Jęk bólu odezwał się z dołu.

Lemiesz przechylił się i spostrzegł dwóch mężczyzn, wiszących w powietrzu. Próbowali oni widocznie dostać się na balkon niższego piętra, lecz nie zdołali wykonać tej sztuki.

— W górę, chłopcy! — krzyknął szpakowaty — albo wam nożem łapy poodrzynam, aż pospadacie na ziemię jak zgniłe jabłka.

Z dołu odezwał się pomruk. Po chwili jednak dostrzegł Lemiesz, jak obie męskie postaci usiłują dostać się na balkon. Nie była to rzecz łatwa, ale kiedy Lemiesz chciał im pomóc cokolwiek, rzekł do niego szpakowaty:

— Nie trudź się, młodzieńcze, bo choćby i spadł który, nie stałaby się żadna szkoda.

Na koniec znaleźli się rabusie na balkonie, a po chwili stanęli przed mężczyzną z czerwoną maską, który stał w środku pokoju.

— A więc Patyrak i Czołbik — odezwał się po chwili mężczyzna z czerwoną maską — obydwaj złamaliście przysięgę.

Rabusie spuścili głowy. Nazwany Patyrakiem był to mężczyzna zwinnej postawy, z włosami utrefionymi i starannie podczesanym wąsem. Drugi wyglądał na pogromcę byków. Postawa jego niezgrabna zdradzała wielką siłę, a rysy twarzy znamionowały brutalność, połączoną z głupotą. Mężczyzna z czerwoną maską mówił dalej poważnie i uroczyście:

— Wiecie obydwaj, jaka was czeka kara. Przegraliście życie i ode mnie tylko zależy, kiedy je wam wziąć każę.

Patyrak skinął głową. Czołbik jednak podniósł na mówiącego wzrok dziki i rzekł hardo:

— Wolny jestem i nie poddaję się więcej związkowi. Możecie oddać mnie policji, ale waszym rozkazom się nie poddam.

Jeszcze nie skończył mówić, kiedy padł na ziemię, powalony jednym uderzeniem pięści szpakowatego między oczy. Lemieszowi zdawało się, że przy tym uderzeniu usłyszał dźwięk, podobny do brzęku łańcucha. Spojrzał uważnie na rękę szpakowatego, lecz nic nie dostrzegł; ręka, okryta była elegancką rękawiczką. Powalonym o ziemię Czołbikiem nikt się nie zajmował więcej. Mężczyzna z czerwoną maską rozpoczął przesłuchy z Patyrakiem.

Z odpowiedzi jego dowiedzieli się, że obydwaj rabusie od dawna już powzięli zamiar obrabowania bankiera Karwicza. Dziś dowiedzieli się, że bankier wyjechał w dalszą podróż, a obydwie służące poszły na tańce. Wieczorem przeto zakradli się do sklepu i w ten sposób zostali zamknięci w domu. O północy, kiedy przypuszczać mogli, że wszyscy mieszkańcy domu śpią w najlepsze, opuścili kryjówkę i przy pomocy wytrychów dostali się do mieszkania Karwicza. Kiedy odrywali biurko, zbudziła się żona bankiera i blada jak trup, ze światłem w ręku stanęła przed nimi. Patyrak upuścił z przestrachu narzędzia, ale Czołbik rzucił się na kobietę i schwycił ją za gardło. Karwiczowa wydała przeraźliwy krzyk i padła jak nieżywa na kobierzec. Wtedy rabusie zabrali się na powrót do pracy, aż usłyszeli owe cztery uderzenia, które powiedziały im, że czerwona maska żąda, aby ją wpuścić.

(Dalszy ciąg nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

38)

— Od czterech lat... Rozpocząłem karierię jako asystent doktora Czerskiego, potem praktykowałem na własną rękę. Poczciwy, stary doktór...

— Czy żyje jeszcze? — przerwał Andrzej i uśmiechnął się tak, jak gdyby z nazwiskiem tym łączyło się jakieś miłe dla niego wspomnienie.

— Najlepszym cieszy się zdrowiem. On posłał mnie wczoraj do pana, sam bowiem zbyt był zmęczony. Cóż to, boli pana głowa? — zapytał troskliwie, widząc, że Andrzej zbladł jak ściana.

— O nie, nie! Ale jeżeli mam być szczery, to wolę, że losy oddały mnie w pana ręce i proszę pana serdecznie, nie oddawaj mnie starszemu koledze!

Zaufanie chorego pochlebiało bardzo młodemu lekarzowi.

— Ani myślę — rzekł wesoło. — Zbyt rzadko udaje mi się dostać takich pacjentów, toteż nie odstąpię pana nikomu! Szkoda, że krótki pobyt w Inowrocławiu i ten nieszczęśliwy wczorajszy wypadek nie pozwalają panu rozejrzeć się po mieście i okolicy.

— Czy taka ciekawa tu okolica?

— Tak, mamy tu w pobliżu kilka wspaniałych pałaców.

— Do kogo one należą? — spytał Andrzej przytłumionym głosem.

— Najwspanialszy naturalnie do pana Siekierskiego. Tuż obok wspaniała rezydencja pana Rodzińskiego.

— Słyszałem coś o pałacu w Polkowicach... Czy... czy pan Siekierski mieszka tam stale?

— Nie, ale teraz przyjechał na dłuższy czas ze swoją bratanką i zastępem gości.

— Bratanka! — powtórzył Andrzej cicho.

— Tak, bratanka i dziedziczka całej jego fortuny. Nie słyszał pan o niej? Wszakże to znana piękność w okolicy!

— Piękności takie nie wchodzą w zakres moich zainteresowań — rzekł Andrzej z smutnym uśmiechem.

— Widziałem raz pannę Siekierską, wydawała mi się cudownie piękna, ale zimna i nieprzystępna. Patrzy na świat tak dumnie, jak gdyby ludzie z innej niż ona ulepieni byli gliny.

— Ale może ma dobre serce?

— Wątpię. Żyje tylko dla zabawy. Ja przynajmniej nic o jej dobrych uczynkach dotąd nie słyszałem.

— Taka jeszcze młoda! — szepnął Andrzej.

Ale doktór nie zauważył tego.

— Tak jest — zawołał, — a zresztą wobec przepychu, jaki ją otacza, nie przypuszcza ona nawet, że nędza lub nieszczęście mogą istnieć na świecie. Zaręczyła się podobno z panem Rodzińskim, całe więc życie chodzić będzie po różach. Czy ramię znów więcej dokucza? — dodał lekarz, zaniepokojony nagłą bladością Andrzeja.

— Nie, nie! — odrzekł aktor cicho.

— Więc panna Siekierska idzie za mąż za pana Rodzińskiego! Stosowna to pewnie dla niej partia?

— Naturalnie! Oboje młodzi, bogaci, piękni! Rodziński szalenie ma być zakochany!

— A ona?

— Na to już nie umiem odpowiedzieć... Panna Siekierska wygląda tak, jakby czekała na panującego księcia, lecz patrzy dosyć łaskawie na Rodzińskiego.

— Zna go pan?

— Nie, ale słyszałem, że to zacny i dobry człowiek, tylko niezmiernie dumny. Dobiorą się oboje pod tym względem! No, a teraz muszę pana pożegnać.

— Jestem panu wdzięczny za miłą pogawędkę i proszę nie zapominaj pan o mnie!

Doktór Hawlak odszedł zachwycony nowym pacjentem. Zaledwie drzwi się za nim zamknęły, porwał się Andrzej zapominając o strasznym bólu i zaczął biegać po pokoju.

Słowa lekarza rozerwały na nowo stare rany w sercu, cała przeszłość jak żywa stanęła mu w pamięci, jak gdyby dopiero wczoraj był pożegnał Annę.

Gdy nadeszła chwila, że musiał ją oddać stryjowi, wiedział, że wyrzeka się jej na zawsze i że pomimo swej szalonej miłości musi się usunąć z jej życia. Pomiędzy skromnym, prowincjonalnym aktorem, a bratanką bogatego pana Siekierskiego istniała przepaść, której nigdy przebyć by nie zdołał.

Szlachetny i wspaniałomyślny, nie brał jej nawet za złe, że się przeszłości zupełnie zapierała. A jednak wówczas, na dworcu, ścisnęło się serce jego gorzkim bólem, gdy patrzyła na niego jak na zupełnie obcego człowieka.

Od czasu, gdy go opuściła, lękał się ciągle, że musi nadejść godzina, w której usłyszy, że utracił ją na zawsze, że prawa tyloletnią opieką zdobyte pozyskał ktoś inny. Dziś lekarz zadał mu mimo woli cios bolesny, cios, pod którego wrażeniem zachwiała się umysłowa i moralna siła Andrzeja.

Chodząc po ciasnym pokoiku doznawał takiego uczucia, jak gdyby postarzał się nagle o kilkadziesiąt lat, jak gdyby był starcem, w którym zamarło wszelkie pragnienie szczęścia i życia i wszelka zdolność odczuwania wrażeń.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Stronnictwo Narod. w marszu do Wielkiej Polski

Ciąg dalszy ze stronicy 1

Narodowego w mundurach pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie prezes Zarządu Grodzkiego, płk dr Tadeusz Wołkowicki, złożył wieniec z napisem: „Stronnictwo Narodowe, Kraków 15. 8. 1938 r.“

O godzinie 12 w sali Saskiej przy ul. św Jana odbyło się publiczne zebranie, na które przybyło przeszło 1000 osób. Zebranie zagaił płk dr Tadeusz Wołkowicki, jako pierwszy mówca wystąpił dr Adam Pozowski. Prelegent w godzinnym przemówieniu przedstawił znaczenie zwycięstwa nad bolszewikami w roku 1920, oraz naświetlił rolę Żydów w pamiętnych dniach sierpniowych.

Następnie przemawiał, dwukrotny więzień Berezy, p. Wilhelm Bartyzel z Bielska, który przedstawił szczegółowo rolę Żydów w roku 1920 i ich działalność w Polsce niepodległej. Jako ostatni mówił płk dr T. Wołkowicki o stosunku Stronnictwa Narodowego do armii. Wśród niebywałego entuzjazmu o godz. 2 po południu zakończono zebranie Hymnem Młodych.

W Lublinie

Z okazji rocznicy odparcia nawały bolszewickiej Stronnictwo Narodowe w Lublinie godnie uczciło pamięć 1920 r., organizując publiczny obchód z pochodem przez miasto.

Uroczystość ta wywarła niemałe wrażenie w Lublinie, który miał okazję na widok maszerujących jasnych koszul z miasta i powiatu lubelskiego dać wyraz swym uczuciom narodowym, wznosząc na całej trasie gorące okrzyki na cześć Stronnictwa Narodowego, Romana Dmowskiego, wojska narodowego i demonstrując przeciw Żydom.

W pochodzie niesiono stary sztandar lubelskiego Str. Nar. z wizerunkiem Bolesława Chrobrego i św. Wojciecha oraz 9 proporców świeżo poświęconych.

Dając wyraz uczuciom dla wojska narodowego złożono piękny wieniec z czerwonych róż od Stronnictwa Narodowego na płycie Nieznanego Żołnierza.

Na wielkim dziedzińcu zajazdowym przy ul. Świętoduskiej 10 odbyło się zgromadzenie publiczne, na którym przemawiali mgr Stefan Niebudek — członek Zarządu Głównego Str. Nar. z Warszawy i mec. Stanisław Bardzik — kierownik okręgowy Str. Nar. z Lublina.

Mówcy podkreślili konieczność odżydzenia okolic kościołów i koszar.

Hymn Młodych i okrzyki zakończyły tę wspaniałą manifestację narodowego Lublina. (S)

W Katowicach

Święto obchodu „Cudu nad Wisłą“ w Katowicach połączone było z uroczystością poświęcenia sztandaru Okręgowego Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska“ i sztandaru powiatowego Obozu Wszechpolskiego. Poświęcenie sztandaru miało miejsce w kościele parafialnym na Zawodziu. Następnie złożono wieniec na płycie Nieznanego Powstańca Śląskiego. Ludność zebrana na trasie pochodu manifestowała entuzjastycznie na rzecz ruchu narodowego. Uroczystości zakończono akademią, na której przemawiali adw. Sojka, J. Bąkowski z Warszawy, przedstawiciel młodzieży akademickiej M. Musioł i redaktor Sacha.

W uroczystościach wzięło udział około 10.000 osób.

W Tarnopolu

Mimo zakazu i deszczu zgromadziło się na uroczystościach Stronnictwa Narodowego w Tarnopolu ponad 5.000 osób. Przemawiali redaktor „Słowa Narodowego“ Rojek.

Na Wołyniu

Z powodu zakazu przez władze administracyjne obchód „Cudu nad Wisłą“ odbył się w Łucku w sali Klubu Inteligencji Polskiej. Zebrało się kilka tysięcy osób. Przemawiali mec. Starczewski, Sklarczyk, ze Lwowa, dr Załuska z Warszawy, kpt Orłański z Łucka. Złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. W tym dniu odbyło się poświęcenie pierwszego na Wołyniu proporca Stronnictwa Narodowego. W uroczystościach wzięli gremialny udział osadnicy.

Na zebraniu Dubnie, po nabożeństwie przemawiali Szklarek prezes „Pracy Polskiej“ ze Lwowa, mgr Przyłuski i adwokat Hryniewicz.

W Borysławiu

Wskutek zakazu władz administracyjnych publicznego zebrania Stronnictwa Narodowego w związku z uroczystością „Cudu nad Wisłą“, odbyło się zamknięte zebranie tylko dla członków stronnictwa za legitymacjami.

W Bielsku

Bielsko, 16. 8. Wieczorem 13 bm. ulicami miast Bielska i Białej przeszedł capstrzyk Stron. Narodowego z orkiestrą i pochodniami.

W dniu 14 bm. z ogrodów Domu Polskiego do kościoła par. w Bielsku wyruszył ponad tysiąc liczący pochód członków S. N. „Pracy Polskiej“, Nar. Zw. Robotniczego i Nar. Organizacji Kobiet.

Mimo słoty pochód reprezentował się doskonale, a na czoło wybijały się umundurowane oddziały S. N., delegacja młodzieży akadem. korp. „Śląsk“ ze sztandarem, oraz barwne stroje członkiń N. O. K., pięknie reprezentowały się również niezliczone poczty sztandarowe S. N. i organizacyj społecznych, jakie przybyły na zaproszenie narodowców.

W czasie nabożeństwa okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Kasperlik i poświęcono nowy sztandar Sekcji Rzeźnicko-Masarskiej Nar. Zw. Rob., po czym pochodem udano się do gmachu „Strzelnicy“ miejskiej, gdzie w pięknie przybranej zielenią oraz narodowymi emblematami sali uroczystą akademię zagaił prezes Sekcji Masarzy p. Józef Piotrowski, odśpiewano przy akompaniemencie orkiestry „Jeszcze Polska“, po czym zabrał głos sekretarz zarządu głównego z Warszawy mgr Władysław Jaworski przedstawiając znaczenie zwycięstwa polskiego narodu nad żydowskim komunizmem. Drugi mówca mgr Antoni Grębosz z Krakowa, b. więzień Berezy, w ostrych słowach podkreślił, kto jeszcze pozą masonerią i „sanacją“ służy żydowskiej sprawie, stwierdził wreszcie na przykładach, że tylko Stron. Narodowe przez realizację swej idei da Polsce istotną niezależność i wolność.

Z kolei odczytano nadesłane na uroczystość telegramy i listy z życzeniami od instytucyj i działaczy narodowych. Osobiście składali życzenia przedstawiciele Stow. Czel. Polskich ze Śląska, p. Ksol Bernard, sekretarz „Pracy Polskiej“ z Rybnika Windisch Włod., imieniem korp. akademickiej „Śląsk“ ze Lwowa p. Kosarz z Katowic. Po złożeniu ślubowania przez chorążego Rudolfa Janulę, akademię zakończył bojowym przemówieniem Fr. Krupa, wiceprezes zarządu okręgowego S. N. w Bielsku, po czym w postawie na baczność zebrani odśpiewali Hymn Młodych.

W Tarnowie

Tarnów, 16. 8. — Rocznicę „Cudu nad Wisłą“ uczciło Stron. Narodowe pow. tarnowskiego wielkim zjazdem w Tuchowie.

Po zbiórce i raporcie na placu Sokoła, karne szeregi członków S. N. udały się z proporcami na nabożeństwo przed cudownym obrazem Matki Boskiej Tuchowskiej w kościele oo. redemptorystów. Po nabożeństwie i defiladzie odbyło się wielkie publiczne zebranie w sali Sokoła.

Na wstępie przemawiał prezes pow. Brzesko, p. Wł. Augustyn, który w barwnym przemówieniu przedstawił cele i zadania Str. Nar. Następnie p. Moskal poruszył sprawę robotniczą i włościańską. Z kolei zabrał głos prezes Mł. Wszech. U. J. Stefan Żabicki, który w bojowym przemówieniu omówił istotę walki Obozu Narodowego — o Wielką, Katolicką i Narodową Polskę. Na zakończenie prezes pow. St. Mirochna poruszył sprawę zbliżających się wyborów i pseudo narodowych poczynań „Ozonu“. Wszystkich mówców nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

Po odczytaniu rezolucji, określającej stosunek S. N. do państw ościennych, dalej żądania w sprawie żydowskiej, odśpiewaniu Hymnu Młodych i wzniesieniu okrzyków na cześć Wielkiej Polski, Obozu Narodowego, **wodza Romana Dmowskiego zebranie zakończono.**

W Radomsku

Mimo deszczu, jaki padał od samego rana, na zjazd przybyło około 1500 narodowców ze wszystkich placówek Str. Nar. w powiecie. Po raporcie, który odebrał delegat zarządu okr. z Częstochowy p. J. H. Stysiński, szeregi narodowe przeszły ulicami Żeromskiego, Reymonta, Kościuszki do kościoła oo. franciszkanów. Po uroczystej mszy św. pochód przedefilował przed władzami Str. Nar., następnie na Placu 3 Maja p. Kozerski z Poznania odczytał odpowiednie obwieszczenie o odsunięciu Żydów od kościołów i koszar. Obwieszczenie to rozklejone na kilku żydowskich domach przyjęto burzą oklasków. Następnie pochód udał się na dziedziniec Str. Nar. przy ul. Piłsudskiego, gdzie odbyło się potężne zgromadzenie publiczne, na którym przemawiali pp.: Kozerski z Częstochowy, Antoni Krężlewski oraz J. H. Stysiński. Wspaniałą uroczystość zakończono okrzykami na cześć Polski Narodowej i R. Dmowskiego oraz odśpiewaniem Hymnu Młodych.

W Widawie

Uroczystość Stronnictwa Narodowego w dniu 15 sierpnia w Widawie przybrała niezwykle duże rozmiary. Już od samego rana przybywały do miasta z najdalszych zakątków powiatu liczne zastępy narodowców. Po mszy św., która odbyła się przy polowym ołtarzu, karne szeregi narodowców pochodem przez miasto udały się na plac, gdzie pod gołym niebem odbyło się zebranie.

W Uniejowie

W uroczystościach obchodu „Cudu nad Wisłą“, zorganizowanych przez Stronnictwo Narodowe, wzięło udział przeszło tysiąc osób. Zebraniu, na którym panował niebywały entuzjazm, przewodniczył p. Ostrowski, a przemawiali pp.: mgr Herbich z Kalisza, p. Ładowski z Uniejowa i p. Chwaliński z Wilna.

Pół miliona narodowców manifestowało

Relacje z koncentracji ruchu Stronnictwa Narodowego brzmią bardzo optymistycznie. Urządzono 70 obchodów w całym kraju. Sfery Stronnictwa Narodowego obliczają udział uczestników na około pół miliona osób. Poza Poznaniem duże koncentracje miały miejsce na Pomorzu w Sypniewie na granicy polsko - niemieckiej, w Białym stoku, Wilnie, w Grudziądzu, w Wejherowie. W okręgu warszawskim urządzono 13 manifestacyj, w krakowskim 6, w rzeszowskim 5. Po raz pierwszy urządzono manifestację na Wołyniu w Łucku, Dubnie i Krzemieńcu. W Dubnie poświęcono pierwszy proporzec Stronnictwa Narodowego na Wołyniu.

15 sierpnia we lwowskich Brygidkach

Lwów. (Tel. wł.) Dzień 15 sierpnia nie minął również bez echa we lwowskich Brygidkach. Oto przebywający w jednej celi: inż. Doboszyński, red. Pankiewicz oraz trzech członków „Pracy Polskiej“: Janiczek, Noga i Hymczyszyn — odśpiewali w godzinach popołudniowych Hymn Młodych, chcąc w ten sposób uczcić rocznicę zwycięstwa.

Odśpiewanie narodowej pieśni wywołało jednak ten skutek, że władze więzienne skazały wszystkich 5 narodowców na 3 dni twardego łoża oraz pozbawienie wszelkich ulg, przysługujących wzorowym więźniom, jakimi są nasi narodowcy. Odebrano więc im książki i przybory do pisania.

Tak więc w czasie, kiedy cała Polska rozpamiętywać będzie przebieg uroczystości i manifestacyj, 5 narodowców sypiając na twardym łożu, hartować się będzie do dalszej walki o Wielką Polskę. (r)

SPORT

Czterej finaliści wyłonieni

Przedostatnia niedziela rozgrywek o wejście do ligi zadecydowała już o tym, które drużyny grać będą w puli finałowej. Pozostało jeszcze kilka meczy do rozegrania. Te jednak nie powinny wpłynąć na już ustalony stan. Grać będą mianowicie we finale łódzki Union-Touring, krakowska Garbarnia, dawny ligowy Śląsk i lubelski Policyjny K. S. Prawdopodobnie walka o wejście do ligi rozegra się między drużyną łódzką i śląską. Lubliniacy powinni mieć najmniejszy głos, jako że wychodzą z grupy najsłabszej.

R. K. S. Zagłębie zwyciężył stołeczną Legię 3:1 (1:0).

Union Touring pokonał lubelską Unię 3:0 (3:0)

Garbarnia zwyciężyła Rewerę 4:1 (1:0).

Dąb rozgromił Czarnych 8:0 (3:0).

P. K. S. Łuck pokonał W. K. S. Grodno 6:2 (3:1).

Brzeska Pogoń zremisowała z wileńską Makabi 3:3 (2:1).

Tabela zawodów o wejście do ligi:

	gier	pkt.	st. br.
I grupa			
1. Union Touring	5	10	17:3
2. RKS Zagłębie	5	5	12:15
2. Legia Warszawa	5	4	8:13
4. Unia Lublin	5	1	5:15
II grupa			
1. Śląsk	4	6	11:4
2. Legia Poznań	3	3	6:6
3. Gryf Toruń	3	1	4:11
III grupa			
1. Garbarnia	5	8	21:11
2. Dąb Katowice	5	5	19:9
3. Czarni Lwów	5	4	5:15
4. Rewera	5	3	5:15
IV grupa			
1. P. K. S. Łuck	5	8	17:6
2. WKS Grodno	5	6	12:14
3. Pogoń Brześć	5	4	11:13
4. Makabi Wilno	5	2	4:11

Nowe rekordy w Toruniu

Toruń. — W poniedziałek odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań z udziałem reprezentacji Niemiec i Polski, startujących w międzypaństwowym meczu w Bydgoszczy. Był to niejako rewanż za Bydgoszcz. Doskonałe warunki atmosferyczne wpłynęły dodatnio na wyniki, które były lepsze niż w Bydgoszczy. Ustanowiono dwa nowe rekordy świata, rekord Niemiec i dwa rekordy okręgowe. Obie reprezentacje wystąpiły w niezmienionym składzie, jedynie drużyna polska wystąpiła bez Wajsówny, która pozostała w szpitalu w Bydgoszczy.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

60 m: 1) Walasiewiczówna 7.4, 2) Gelius (N) 7.7, 3) Praetz (N) 7.9, 4) Książkiewiczówna 8.0, 5) Spitzweg (N) o pół metra.

100 m: 1) Walasiewiczówna 11.7, 2) Kraus (N) 12.1, 3) Albus (N) 12.2, 4) Voigt (N) 13.0, 5) Kałużowa 13.2.

W rzucie kulą Niemka Schroeder niespodziewanie pokonała rekordzistkę świata Mauermayer, ustalając nowy rekord świata rzutem 14.60 m, 2) Mauermayer (N) 14,25, 3) Flakowiczówna 12.91, 4) Skrzypnikówna 11.29 (rekord Pomorza), 5) Sommer (Niemcy) 11.27

W skoku wzwyż rekordzistka świata Ratjen zaatakowała swój rekord, uzyskując wynik 1.65, gorszy zaledwie o 1 cm od rekordu świata. 2) Fridrich (N) 1:55, 3) Wiśniewska 1.45, 4) Felska, 5) Romanowska, 6) Wenclówna po 1.40.

Dysk: 1) Mauermayer (N) 46.21, 2) Sommer (N) 40.57, 3) Kraus (N) 36.59, 4) Skrzypnikówna 29.44.

W skoku w dal niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez Słomczewską, która ustanowiła nowy rekord okr. łódzkiego: 1) Praetz (N) 5.73, 2) Słomczewska 5.40, 3) Kraus (N) 5.24, 4) Wenclówna 5.06.

Oszczep: 1) Mathes (N) 45.53 (rek. Niemiec), 2) Gelius (N) 43.82, 3. Balcerkówna 36.95, 4) Flakowiczówna 32.35.

W sztafecie 60×80×100×200 sztafeta polska w składzie: Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa i Walasiewiczówna poprawiły ustalony dopiero w niedzielę rekord świata o dalsze 0.2 sek., uzyskując 53 sek. Sztafeta niemiecka uzyskała identyczny czas jak w Bydgoszczy — 54 sek.

Wyniki bydgoskie

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 m: 1. Walasiewiczówna 12,5, 2. Krauss (N) 12,9, 3. Albus (N) 13.

200 m: 1: Walasiewiczówna 24,6, 2. Krauss (N) 24,9, 3. Voigt (N) 25,4, 4. Gawrońska 26,8.

80 m pł.: 1. Gelius (N) 11,9, 2. Spitzweg (N) 12,1, 3. Romanowska 13 (rekord Pomorza), 4. Felska 13,1.

Dysk: 1. Mauermayer (N) 45,41, 2. Sommer (N) 41.72, 3. Wajsówna 38,63, 4. Cejzikowa 36,08.

Rzut kulą: 1. Schroeder (N) 14,09, 2. Mauermayer (N) 13,25, 3. Flakowiczówna 13,21 (rekord Polski), 4. Cejzikowa 11,49.

Skok wzwyż: 1. Friedrich (N) 155, 2. Ratjen (N) 155, 3. Wiśniewska 145, 4. Felska 140.

Oszczep: 1. Gelius (N) 43,60, 2. Mather (N)
Skok w dal: 1. Walasiewiczówna 5,81,5, 2.
43,35, 3. Balcerkówna 36,23, 4. Cejzikowa 32,35.
Mauermayer (N) 5,53, 3. Pretz (N) 5,35, 4. Słomczewska 5,13.

W sztafecie 60×80×100×200 zwyciężyła Polska w czasie 53,6 (rekord świata), 2. Niemcy 54 (wynik lepszy również od dawnego rekordu świata).

Piłka nożna

Kispesti (Budapeszt) — Pogoń 2:0. W pierwszym dniu spotkania rozegranego we Lwowie w niedzielę Węgrzy odnieśli po ładnej grze zdecydowane zwycięstwo.

Kispesti — Pogoń (Lwów) 1:0 (0:0). Rewanżowe spotkanie zakończyło się ponownym zwycięstwem Węgrów, którzy wystąpili w składzie identycznym jak w niedzielę, natomiast w ataku Pogoni nastąpiły pewne przegrupowania. Lwowianie grali w poniedziałek o klasę lepiej i powinni byli odnieść zwycięstwo. Decydującą bramkę zdobyli Węgrzy w 76 min. ze strzału Olojkara II. Widzów ok. 2000.

Hungaria — Ruch 8:4 (6:1). Spotkanie odbyło się wobec 5 000 widzów w Wielkich Hajdukach. Węgrzy wygrali bez wysiłku, zwłaszcza, że Ślązacy w pierwszej części spotkania zagrali bardzo słabo. Hungaria grała bardzo ładnie.

Śmigły — Olimpia 3:3 (2:1). W Wilnie odbyło się międzynarodowe spotkanie z byłym mistrzem Łotwy, które jednak stało na niskim poziomie. Wilnianie, którzy zbagatelizowali to spotkanie, grali chaotycznie i bez ambicji.

Śmigły — Olimpia (Libawa) 3:2 (2:0). Drugie spotkanie wypadło o wiele korzystniej. Wilnianie grali ambitniej, przeważając znacznie po przerwie.

Cracovia — Junak 4:3 (1:2). Bramki dla Cracovii zdobył Korbas (3) i Szeliga. Spotkanie odbyło się w Drohobyczu w poniedziałek.